Nr. 68 (7336) P WARSZAWA, SRODA 9 MARCA 1938 r. ROK XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.65-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 111

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 23.

Po zatopieniu krążownika „Baleares"

600 marynarzy zginęło

Zatonął również admirał floty gen. Franco

Według informacyj brytyjskich z Gibraltaru, na zatopionym w niedzielę nad ranem niedaleko Kartageny przez flotę rządową krążowniku faszystowskim „Baleares" zatonęło 600 marynarzy wraz z dowodzącym admirałem, komendantem krążownika i starszymi oficerami.

Powodem tak wielkiej liczby ofiar jest fakt, że mimo sygnałów, nadawanych przez kontrtorpedowce brytyjskie, wzywające do opuszczenia tonącego i płonącego okrętu, większość załogi nie posłuchała wezwania. Tylko około 200 marynarzy posłuchało tej rady i zostało przy pomocy łodzi i pasów ratunkowych wydobytych z wody i uratowanych.

Gdy „Baleares" po 2 i pół godzinach utrzymywania się na powierzchni, szedł na dno, powiewała na nim jeszcze flaga admiralska na głównym maszcie.

***

Komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco potwierdza fakt zatopienia krążownika „Baleares".

W czasie nocnej walki — głosi komunikat — krążownik został trafiony torpedą.

Krążownik „Baleares" o wyporności 10.000 ton był najbardziej współczesnym okrętem, zbudowanym w Leferrol i oddanym do służby w listopadzie 1936 r. w dwa miesiące po krążowniku „Canarias".

Wybory w Egipcie

Krwawe zajścia na prowincji — Rząd chce sterroryzować opozycję

W Egipcie trwa obecnie gorączkowa kampania wyborcza. Poszczególne stronnictwa zgłosiły 613 kandydatów na 264 miejsc w parlamencie, 18 kandydatów nie posiada w swych okręgach konkurentów, wobec czego należy ich uważać za wybranych. Ustanowiono 4400 biur wyborczych. Na prowincji często dochodzi do krwawych zajść, zakończonych interwencją policji.

Premier Egiptu Mohammed Mahmud Pasza opublikował w dzienniku „Ahra" oświadczenie, stwierdzające, że Rząd jego nie ma zamiaru przekraczać swoich atrybucyj i wpływać na przebieg wyborów. Premier podkreślił również, że interesy obywateli cudzoziemskich zamieszkałych w Egipcie będą uszanowane.

W sprzeczności z tym oświadczeniem stoi jednak codzienna praktyka władz egipskich.

Ostatnio naczelny publicysta organu wafdystów „Al Misri", który był za kaucją zwolniony z więzienia, został wraz z dwoma współpracownikami tego pisma ponownie aresztowany. Zarzuca mu się, że w jednym ze swoich artykułów oskarżył rząd o uprawianie terroru wyborczego.

NAHAS PASZA ODMAWIA WYDANIA OBECNEMU PREMIEROWI DOKUMENTÓW PAŃSTWOWYCH.

W Egipcie jest obecnie głośna sprawa dokumentów odnoszących się do traktatu anglo-egipskiego, a będących w posiadaniu Nahasa Paszy, który zwleka z oddaniem ich obecnemu premierowi Muhammedowi Mahmudowi Paszy. Obecnie premier zwrócił się znowu do swego poprzednika, domagając się wydania dokumentów, na razie jednak nie otrzymał jeszcze żadnej odpowiedzi. Być może Nahas Pasza gra na zwłokę, licząc na upadek obecnego Rządu po przeprowadzeniu wyborów.

Biała śmierć w rezydencii Hitlera

Z Berchtesgaden odnoszą, że w tamtejszych górach olbrzymia ławina zaskoczyła dwuch braci, znajdujących się na wycieczce narciarskiej. Jeden znich zdołał się wyratować, drugi zaś od 24 godzin pozostaje pod masami śniegu. Szanse ratunku są znikome.

Walki w Szansi pochłonęły już 123 tys. ofiar

Bitwa nad Żółtą Rzeką

Ataki japońskie i przeciwnatarcia chińskie

Przedstawiciel japońskiej cesarskiej kwatery głównej oświadczył, iż kolej, prowadząca do Lunghai, będąca jedną z głównych arteryj komunikacyjnych Chin, znajduje się obecnie pod obstrzałem artylerii japońskiej, ustawionej na północnym brzegu rzeki Żółtej. Przedstawiciel kwatery głównej dodał, iż kto panuje nad Żółtą rzeką, w rzeczywistości panuje nad całymi Chinami. Wojska japońskie zajęły już wszystkie kluczowe pozycje na północnym wybrzeżu rzeki Żółtej, wojska japońskie znajdują się w odległości 400 km. od Hankau.

Wojska chińskie są zagrożone obecnie z dwóch stron: przez siły japońskie, operujące wzdłuż kolei Pekin — Hankau, oraz przez kolumny, poruszające się od wschodu, gdzie główną bazą operacyjną jest Nankin.

Wojskowe władze japońskie ogłosiły w komunikacie oficjalnym, że straty chińskie wyniosły od chwili rozpoczęcia kroków wojennych w centralnych i południowych okręgach Szansi około 123.000 ludzi zabitych i ranionych.

NIE PRZEKROCZYLI JESZCZE ŻÓŁTEJ RZEKI.

Wojska japońskie w sześciu punktach na przestrzeni 70 mil zbliżyły się do Żółtej Rzeki, ale dotychczas, jak zaznacza Reuter, nie próbowały jej przekroczyć. Wojska chińskie czynią rozpaczliwe wysiłki, by powstrzymać postępy Japończyków. Jedna z kolumn chińskich zjawiła się na tyłach japońskich.

Z Czengczeu donoszą, że wojska chińskie podjęły przeciwnatarcie w południowej części prowincji Szansi. Gwałtowne walki toczyły się w pobliżu Pinglu, Huma i Uangszu, zajętych obecnie przez Japończyków.

ZSSR kupuje pszenicę w Australii?

Rosja Sowiecka podobno poczyniła obecnie w Australii olbrzymie zakupy pszenicy, która idzie do Władywostoku. Pierwszy transport 100.000 ton odszedł już. Rosji kalkuluje się to taniej, aniżeli transport własnego zboża z Ukrainy do Władywostoku.

Niemieckie bazy lotnicze na zachodnich granicach

W pośpiesznym tempie kończone są prace nad budową w Trevemuende pod Lubeką lotniska podziemnego, w Lipstadt—ośmiu hangarów oraz elektrycznych baterji artylerii przeciwlotniczej, w Wanne — nowego lotniska, w Eifel w pobliżu Vogelsang — nowego lotniska, w trójkącie Scharnhausen-Neuhausen Plieningen — pod Sztuttgartem — dwu nowych lotnisk podziemnych.

NIEMCY BUDUJĄ DALSZE FORTYFIKACJE MORSKIE.

Niemcy rozpoczęły budowę silnych urządzeń fortyfikacyjnych na wyspie Fohmarn. Z tego powodu panuje duże zaniepokojenie w Danii, gdyż fortyfikacje te zagrażać mają poważnie dużym obszarom Danii.

Prosił tak jak Hitler

„Dajcie mi 4 lata czasu"

i został za to aresztowany

Jeden z kupców niemieckich otrzymał nakaz płatniczy z urzędu podatkowego. Ponieważ znalazł się w trudnościach finansowych, prosił o odroczenie płatności. Urząd skarbowy zażądał, aby podał konkretny termin, w którym spłaci zaległość. Kupiec odpisał: „Dajcie mi 4 lata czasu". (Hitler — jak wiadomo — użył tego terminu, twierdząc, że w tym czasie uzdrowi gospodarkę Niemiec). Ale urząd skarbowy widocznie sceptycznie odnosi się do zapewnienia Hitlera, bo kupiec został w odpowiedzi aresztowany.

Min. Beck w Rzymie

Minister spraw zagr. p. Beck, z małżonką został przyjęty przez włoską parę królewską w pałacu Kwirynalskim, gdzie na jego cześć zostało wydane śniadanie. W śniadaniu wzięło udział 57 osób, m. in. księżna Piemontu, minister spr. zagr. Ciano, oraz szereg osobistości z kół dyplomatycznych i dworskich. (PAT.).

Ameryka anektuje

Biegun Południowy

i obsadza wyspy na Południowym Pacyfiku

Prezydent Roosevelt zarządził aneksję wysp Kanton i Henderbury, położonych na południowym Oceanie Spokojnym, — przez Stany Zjednoczone. Obie te wyspy należą do grupy wysp Phoenix.

Jak słychać Stany Zjednoczone zamierzają przeprowadzić aneksję jeszcze kilku mniejszych wysp w południowej części Pacyfiku. Rząd Stanów Zjednoczonych wychodzi przy tych aneksjach z założenia, że suwerenność danego państwa nad pewnym terytorium przypada temu państwu, które wspomniane terytorium pierwsze odkryło, względnie na terytorium to wkroczyło. Kwestja suwerenności nad wspomnianymi wyżej wyspami była przedmiotem rokowań dyplomatycznych z Wielką Brytanią, którą dotychczas powszechnie uważano za właścicielkę tych wysp. Posiadają one, pomimo że większość z nich jest niezamieszkała, doniosłe znaczenie strategiczne.

Opierając się na ogłoszonym postanowieniu rządu Stanów Zjednoczonych, należy przyjąć za prawdopodobne, że zgłosi on pretensję również do terytorium, odkrytego na Południowym Biegunie przez znanego badacza polarnego Byrda. Terytorium to obejmuje powierzchnię 450 mil. kw.

***

W Waszyngtonie wydany został komunikat urzędowy Białego Domu, w którym omawiana jest sprawa zaanektowania przez Stany Zjednoczone dwóch małych wysepek Canton i Enderbury położonych w południowej części Oceanu Spokojnego. Komunikat zaznacza, że anektując obie wysepki, Stany Zjedn. miały na celu potrzeby żeglugi powietrznej handlowej, a nie cele natury militarnej. Dalej komunikat zaznacza, że sprawa posiadania obu wysepek, które dawniej były posiadłościami korony angielskiej zostanie z Anglią uregulowana w drodze porozumienia. Rząd północno - amerykański zdecydowany jest wywiesić flagę amerykańską na obu wysepkach.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

W województwach pomorskim, poznańskim i w wileńskim na ogół chmurno i rankiem mglisto, na pozostałym obszarze kraju rano przyziemne zamglenie, w ciągu dnia dość pogodnie, po nocnych przymrozkach, dniem większy wzrost temperatury. Dalsze osłabienie siły wiatru i zmiana kierunku na zachodzie i południowo - zachodzie.

Na granicy palestyńskiej

Według wiadomości nadesłanych z Bejrutu, w nocy na poniedziałek doszło na granicy Palestyny i Libanu w pobliżu Sydonu do strzelaniny pomiędzy bandami arabskimi a oddziałami policji angielskiej. Podczas wymiany strzałów zabito dwóch policjantów, jednego ciężko zraniono. Oddziałowi policji udało się po zaciętej walce powstrzymać powstańców arabskich, którzy starali się przekroczyć granicę.

Nie zna Krestińsiego i nie brał od niego pieniędzy

Alfred Rosmer, któremu Krestinski miał rzekomo w r. 1928 wręczyć poważną sumę pieniędzy w Berlinie, przesłał do prokuratora ZSRR Wyszyńskiego telegram następującej treści: „Prokurator Wyszyński, Moskwa. Zaprzeczam stanowczo twierdzeniu Krestińskiego, jakobym się z nim spotkał w Berlinie w r. 1928. Proszę o odroczenie procesu celem odparcia zarzutów. Rosmer".

Jeszcze jedna próba porozumienia z Irlandią

Premier Chamberlain postanowił uczynić ponowny wysiłek w celu uratowania angielsko - irlandzkich rokowań, zamierzając osobiście ingerować w formie konferencji z premierem de Valera.

22 osoby skazano

17—uniewinniono

z pośród oskarżonych o komunizm

Z Kołomyi donoszą: zakończył się tu proces przeciwko 39 oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie powiatu Kosowskiego. Z 39-ciu oskarżonych na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał 22 oskarżonych na kary od 4 i pół do 2 lat więzienia. 17 oskarżonych uwolniono od winy i kary. (PAT.).

Budżet w Senacie

Szczegółowa dyskusja

Na porządku dziennym wczoraj szego posiedzenia Senatu znalazło się aż 14 działów budżetowych; że jednak w dyskusji ogólnej pp. senatorowie bardzo szczegółowo się wypowiedzieli, przeto nad niektórymi budżetami wcale nie dyskutowano, lecz wysłuchano referatów sprawozdawców. Tak przyjęto bez bez dyskusji budżety Prezydenta, Sejmu, Senatu, Najw. Izby Kontroli Państwa i dopiero przy budżecie Prezydium Rady Ministrów po za referentem przemawiał sen. **Śliwiński**, popierając rezolucję w sprawie zwiększenia budżetu Funduszu Kultury Narodowej do 2 milionów zł.

Droga umiaru

Sprawozdawca budżetu Prezydium Rady Ministrów sen. **Bisping** zaznacza, że przyszły historyk nazwie okres, w którym żyjemy epoką wielkich dyktatur. — Marsz. Piłsudski miał największe możliwości stania się dyktatorem, ale wyczuł, że **każda dyktatura jest formą rządu obliczoną na krótki okres, którego epilog jest zbyt wielką zagadką, mogącą kryć w sobie wstrząsy, groźniejsze dla narodu polskiego, niż dla innych państw.** Musimy zwracać uwagę — powiada dalej sen. Bisping — by nie zboczyć z drogi umiaru, najważniejszego kierunku dla Polski w dobie obecnej.

Co to są rezolucje?

Sen. Artur **Śliwiński** podtrzymuje rezolucję o powiększenie Funduszu kultury Narodowej z 1 miliona zł. do 2 mil. zł. Mówca powiada:

„Zasadniczo jestem przeciwnikiem wszelkich rezolucyj, gdyż nie mają one mocy prawnej. Spychają one na Rząd sprawy, których wnioskodawca pozytywnie załatwić sam nie potrafi. Rezolucje są właściwie zmartwieniem członków parlamentu, przez tenże parlament uprzejmie przekazywanym Rządowi. Ponieważ zaś Rząd ma dużo własnych zmartwień, często — czemu nie można się dziwić — nie przejmuje się już innymi zmartwieniami. W tych warunkach rezolucje są, jak gdyby pobożnym westchnieniem pod adresem Rządu. A że wzdychanie do Rządu nie jest zajęciem produkcyjnym i pociągającym, przeto nic dziwnego, że rezolucje budzą w nas często odruchowy sprzeciw“.

Pomimo to sen. Śliwiński czyni wyjątek dla rezolucji dotyczącej Fund. Kult. Narodowej i prosi o jej przyjęcie.

W dalszym ciągu bez dyskusji przyjęto budżet Długów Państwowych oraz Rent Inwalidzkich i Pensji.

Emerytury i zaopatrzenia

W dyskusji nad budżetem Emerytur zabrał głos sen. gen. Osiński, który wystąpił w obronie emerytów wojskowych, którzy ze służby w armiach obcych przeszli do armii polskiej.

Mówca jako prezes Wojskowego Trybunału uzupełniającego z jak największą czujnością przestrzegał wielkiej selekcji przy przechodzeniu wojskowych do armii polskiej. Jeśli jakiemuś sprytciarzowi udało się, pomimo to, — przeniknąć, to nie można tego generalizować.

NIESPOŁECZNE POSTĘPOWANIE.

Sen. **Wiesner** podnosi sprawę emerytów, otrzymujących dostateczne zaopatrzenie, a pomimo to pracujących w przedsiębiorstwach prywatnych i odbierających możność pracy bezrobotnym. — Przez sprawiedliwy podział pracy możnaby przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia.

Budżet Monopolu

W dyskusji nad budżetem Monopolów przemawiał sen. *Trockenheim* przeciw uprawianiu polityki narodowościowej przez dyrekcję Monopolu Tytoniowego. Według posiadanych przez mówcę danych ilość punktów sprzedaży spadła ostatnio o 100 tys.. Może to się odbić na dochodach Monopolu przez spadek konsumcji. Mówca apeluje do wicepremiera i powołuje się na jego słowa: *„nie mamy potrzeby budowania naszej przyszłości na nienawiści do nikogo“*.

Budżety Min. Spr. Zagr. i Min. Spraw Wojskowych przyjęto bez dyskusji. Sprawozdawca tego drugiego budżetu podkreślił jego niedostateczność i wyraził żal, że warunki ekonomiczne nie pozwalają na podwyższenie.

Również bez dyskusji przyjęto budżet Min. Poczt i Telegrafów.

Przegląd prasy

„ROZBROJENIE MORALNE“.

P. Smogorzewski, berliński korespondent „Gazety Polskiej“ — gwałtownie domaga się „moralnego odprężenia“ w stosunkach Polski z „III-cią Rzeszą“. Cieszy się z tego „odprężenia“, które się dokonało, i namawia do dalszego. „Odprężmy się moralnie“ — powiada — a polityczne odprężenie samo nastąpi...

„Śmiały eksperyment polsko-niemieckiego „rozbrojenia moralnego“ *stał się normą i nieodzownym składnikiem odprężenia politycznego.* Sposób jego funkcjonowania powinien być jeszcze ulepszony, ale dorobek minionych lat czterech jest już wzorem dla Europy. Albowiem tylko w atmosferze „rozbrojenia moralnego“ rozwija się wrażliwy i *bezcenny kwiat zaufania między narodami*“.

Pięknie. „Kwiat“...

Gdy się czyta podobne — deklamacje, podziwia się przede wszystkim **naiwność autora.** Przypuśćmy bowiem, że naiwność jest szczera, a nie robiona.

A więc po pierwsze, czy dziś, w epoce faszyzmu ma jakieś znaczenie słowo „moralne odprężenie“? Czy faszyzm kieruje się czynnikami „moralnymi“ — czy też swoimi zaborczymi planami i obiektywnym ustosunkowaniem się sił? Wystarczy przeczytać ostatnią mowę Goeringa do lotników...

Po drugie, jakie są objawy konkretne „moralnego odprężenia“ względem Polski po tamtej stronie? P. Smogorzewski wymienia niektóre — powiedzmy delikatnie, zaniedbania:

„Spraw mniejszościowych nie należałoby oglądać przez zbyt lokalne okulary, zdarza się bowiem, że widzi się na mapie Nowy Tomyśl, a nie zauważa Raciborza — *gdzie niszczeją fundamenty polskiego gimnazjum* żeńskiego, na którego budowę najpierw pozwolono, a później, zgórą półtora roku temu, pozwolenie cofnięto... W sprawach gdańskich prasa niemiecka dużo się rozpisuje o narodowym charakterze Wolnego Miasta *a nigdy o prawach polskich* w tym porcie... W niektórych czasopismach, w książkach, szczególnie w podręcznikach szkolnych zdarzają się ciągle aluzje do *„bezsensownych granic“*, które są często ilustrowane tendencyjnymi mapkami“.

Już z tych faktów widać stopień „moralnego odprężenia“ — po tamtej stronie.

A po trzecie — p. Smogorzewski niewątpliwie wie, że Polska osłoniła „Hitlerię“ od Wschodu i dała jej możność swobodnego zbrojenia się i rozgrywania swych gier na południu (Austria i Czechosłowacja) i na zachodzie. Na razie Polska jest potrzebna... Ale co będzie dalej? I co z tego ma Polska — poza utratą ważnej pozycji w Gdańsku?

Krótko mówiąc, nie w „moralnym odprężeniu“ sęk, bo nikt w Polsce agresywnych zamiarów względem Niemiec nie żywi. lecz w obiektywnej sytuacji w Europie i w planach „Hitlerii“. Nie dajmy się **uśpić frazesom!**

FASZYZM Z GAŁĄZKĄ OLIWNĄ.

„Warszawski Dziennik Narodowy“ oddawna dowodzi, że „III-cia Rzesza“ prowadzi politykę „pokojową“; że na wschód już nie chce się posuwać, bo ma zmniejszoną „siłę biologiczną“ i t. d. Czyli że Hitler staje się obrońcą pokoju... Ponieważ atoli Hitler jest związany ścisłym porozumieniem z Mussolinim, więc z powyższej tezy nie jako automatycznie wynika, że i Włochy faszystowskie są też niezmiernie „pokojowe“. Krótko mówiąc, „Faszintern“ troszczy się — jak nikt — o pokój świata. We wczorajszym numerze dziennik endecki zapewnia, że istotnie — **Mussolini to pokój.** Np. —

„Dziś na dłuższy okres czasu należą Włochy do rzędu narodów, mających za główne zadanie utrwalenie swych zdobyczy i zyskanie na nowych podstawach swej nowej pozycji w świecie. Dlatego sądzimy, że Włochom *jest potrzebny długotrwały pokój* na kontynencie europejskim, dający im możność skoncentrowania się całkowitego nad tymi zadaniami, jakie postawił przed nimi ich dotychczasowy rozwój“.

Nie dość na tym — pokazuje się że Włosi są „**przeciwnikami bloków ideowych**“ stąd np. wciąż wracające pomysły „**paktu czterech**“.

Bardzo to zabawne rozumowanie. Niedawno Włochy ukończyły (jeszcze pono nie zupełnie) wojnę w Abisynii. Obecnie prowadzą wojnę w Hiszpanii. Ale są to, widać, objawy ich „pokojowości“... Utworzyły z „Hitlerią“ „oś Rzym—Berlin“, stworzyły we trójkę z Japonią porozumienie t. zw. „antykomunistyczne“ — ale to wszystko dla tego, że są wrogiem „bloków ideowych“.

A sens „paktu czterech“ **jest nie uspokojenie Europy, lecz chęć osłabienia Francji.**

Cały obraz Europy **przedstawiony jest fałszywie.** Wiadomo — dlaczego.

K. CZ.

Na strychu wiejskiej chaty

strzelił sobie w serce morderca

wobec osaczających go policjantów

NA TROPACH ZBRODNIARZA

W poniedziałek policja ustaliła, że zabójca żony i córki gen. Kozickiego opuścił Skierniewice w towarzystwie swojej żony Władysławy Kwiatkowskiej, lat 21 i 3-letniego syna i udał się w stronę Warszawy. Ponieważ nigdzie go nie zauważono — powstało przypuszczenie, że przybył on do stolicy.

Badając personalia Kwiatkowskiej, władze ustaliły, że pochodzi ona z okolicy Mińska Mazowieckiego, z wioski Cegłów. Ponieważ zachodziło podejrzenie, iż zbrodniarz razem z Kwiatkowską wyjechał do jej rodziny, zarządzono lustrację całego terenu. Policja powiatu mińsko-mazowieckiego otrzymała rozkaz patrolowania wszystkich dróg, ulic, domów, zajazdów, hotelików, restauracyj i kawiarni.

W MATNI.

W poniedziałek o godz. 17-ej policjant w Mińsku Mazowieckim zauważył mężczyznę i kobietę z dzieckiem, którzy odpowiadali rysopisowi podanemu w radiogramach pościgowych.

Ustalono, że mężczyzna i kobieta z dzieckiem udali się w stronę Cegłowa, odległego około 10 klm. od Mińska Mazowieckiego. Po godz. 18-ej policjanci ustalili, że zaobserwowanym mężczyzną w Mińsku Mazowieckim był poszukiwany Janowski wraz z żoną jego, Kwiatkowską i dzieckiem.

Wszyscy troje przyjechali do macochy Kwiatkowskiej, Matrowej, zamieszkałej pod Cegłowem, jednak policja nie zastała ich tam. Dopiero znaleziono ich w jednym z domów, położonych na uboczu. Dom osaczono. Policja zdołała wyprowadzić z domu Kwiatkowską wraz z dzieckiem, Janowski stawił opór. Policja zażądała posiłków.

SZTURM I ŚMIERĆ.

Natychmiast do Mińska ruszył oddział motocyklistów, oraz policjantów zaopatrzonych w hełmy tarcze szturmowe i granaty łzawiące.

Zbrodniarz widząc się osaczonym, oddał kilka strzałów w kierunku policjantów i usiłował zastrzelić jednego z policjantów, który zbliżył się bardziej do domu. Widząc, że strzał był chybiony, zbrodniarz schronił się na strych i zabił się wystrzałem w serce.

Z Warszawy na miejsce walki przybył naczelnik urzędu śledczego województwa warszawskiego, nadkomisarz oraz przedstawiciele żandarmerii i władz prowadzących śledztwo. Dokonano oględzin zwłok samobójcy-zbrodniarza. Był on w cywilnym ubraniu, zrabowanym generałowi.

Władysława Kwiatkowska była przerażona tym, co się dookoła działo. Bez przerwy powtarzała, że nic nie wie o zbrodni i że nie brała w niej udziału.

DLACZEGO I PO CO?

Jak ustalono, zbrodniarz nie zdołał zrabować wiele rzeczy generałowi. Mogłoby to świadczyć o tym, że tło morderstwa nie było rabunkowe, lecz że w czasie swej służby u generałostwa zbrodniarz planował zemstę. Ciekawym jest, co było przyczyną zbrodni, jeśli nie została ona popełniona w celach rabunkowych.

Odpowiedź na interpelację ks. Lubelskiego

w sprawie „tajemnicy skrzynki pocztowej“

Podaliśmy swego czasu treść interpelacji pos. ks. Lubelskiego w sprawie naruszenia tajemnicy korespondencji.

Na interpelację tę pos. ks. Lubelski otrzymał odpowiedź od ministra Poczt i Telegrafów, który donosi, że przeprowadzone dochodzenie nie doprowadziło do wykrycia sprawców naruszenia korespondencji pomiędzy pos. ks. Lubelskim a b. marszałkiem Sejmu Ratajem.

Przy końcu odpowiedzi p. minister oświadcza, że wszelkie stwierdzone przypadki naruszenia tajemnicy korespondencji przez pracowników przedsiębiorstwa będą ścigane i tępione z całą bezwzględnością.

Zwiastun pp. Siody i Fudakowskiego

W obliczu głoszonych z trybun sejmowej i senackiej pomysłów wzbogacenia arsenału środków karnych chłostą nie od rzeczy będzie przypomnieć, że przed przeszło stu laty osobliwą „zagadnieniu“ rózgi poświęcił był uwagę NOWOSILCOW, którego niekwestionowany autorytet w materiach moralnych doda może natchnienia współczesnym głosicielem umoralniania „per anum“. Zacytujemy z Szymona Aszkenazego, „ŁUKASIŃSKI“, tom II, str. 203 wyciąg z „Zapiski o karach“, przedłożonej Aleksandrowi I przez Nowosilcowa:

„Traktował on (Nowosilcow) tu, między innemi, ze szczególną lubością o biciu więźniów, o chłoście, jako środku wychowawczym. Domagał się wykonywania jej publicznie, sposobem najbardziej uderzającym wyobraźnię, na rusztowaniu dość wysokim i tak urządzonem, „aby lud nie mógł widzieć samego katowania (istiazania), ale słyszał krzyk i jęki“. Nie przepominał zalecać, by delikwentów odzianych w „białą koszulę lub całun“, dostarczano do egzekucji „na przygotowanych umyślnie przez policję noszach, pomalowanych na czarno na podobieństwo trumien“. Żądał koniecznie przy katowaniu obecności księdza ze świecą, który winien „obwieścić“, że i władza duchowa wyrzuca (izwiergajet) skazańca ze społeczności chrześcijańskiej“. W ogólności radził w systemacie kar wzorować się na „najczulszych i najbardziej wstrząsających scenach przedstawień teatralnych, które miękczą serce i duszę i zostawiają w niej głębokie ślady zgnębienia (unynia)“.

Stwierdzić musimy, że Królestwo Polskie okazało się niewdzięcznym gruntem dla romantycznych pomysłów reżyserskich kryminologa — amatora. Mieć można nadzieję, że i w Odrodzonej Polsce idee Nowosilcowa nie znajdą posłuchu... chyba że zwyciężą ustawodawcze pomysły pp. Siody i Fudakowskiego...

Z sali sądowej stolicy

ZA NADUŻYCIA W ZWIĄZKU STRZELECKIM.

Wczoraj zapadł wyrok w procesie b. sekretarza klubu szybowcowego Związku Strzeleckiego — Twarowskiego, oskarżonego o zdefraudowanie części pieniędzy, otrzymanych na wykupienie 2 szybowców z podlaskiej wytwórni samolotów. Sąd skazał Twarowskiego na 2 lata więzienia.

ZA POBICIE.

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę posterunkowego p. p. Władysława Michalaka, oskarżonego o pobicie Stanisława Burzaka. — Burzak przyjechał na targ z wozem i stanął w miejscu nie przepisowym. Gdy odmówił żądaniu przesunięcia wozu post. Michalak zabrał go do komisariatu na ul. Poznańskiej, gdzie w korytarzu pobił go pałką gumową. W sądzie Grodzkim post. Michalaka uniewinniono.

W Sądzie Okręgowym jako sądzie II instancji skazano go na 8 miesięcy więzienia.

I. K.

O udział w strajku chłopskim

W dniu wczorajszym toczyła się przed lwowskim sądem apelacyjnym rozprawa przeciwko czterem ludowcom z powiatu jarosławskiego, skazanym przez sąd w Jarosławiu. Sąd apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok, mocą którego zniżył wymiar kary Janowi Wyczawskiemu z 2 lat do 8 miesięcy więzienia, Tadeuszowi Słomie z jednego roku do 6 miesięcy, Kocubie z 2 lat do 6 miesięcy aresztu. — Osk. Pełczyński, który był skazany w Jarosławiu na 2 miesięcy więzienia, został uniewinniony.

Ambasador polski wziął udział

w przyjęciu poświęconym sprawie prasy

W Berlinie na przyjęciu wydanym przez Alfreda Rosenberga dla korpusu dyplomatycznego i prasy zagranicznej, przemówienie o polityce prasowej Rzeszy wygłosił szef biura prasowego Rządu Rzeszy dr. Dietrich. Czyniąc aluzję do wiadomości niektórych dzienników zagranicznych o Hitlerii mówca oświadczył co następuje: „Jeżeli pragnie się naprawdę oddać usługę pokojowi europejskiemu, to należy zabronić nie tylko używania gazów trujących w czasie wojny, **lecz również wyeliminować prasę „tendencyjną“, która w okresie pokoju jest tak niebezpieczna dla egzystencji narodów“. W dalszym ciągu dr. Dietrich zaznaczył, iż Niemcy i Włochy przez swe ustawodawstwo prasowe stworzyły przesłanki dla takiego pokoju (?) i wskazały drogę na którą należy wejść, aby uleczyć od zatrucia atmosferę polityki międzynarodowej. (?)**

W przyjęciu **wziął m. in. udział** ambasador polski **p. Lipski.**

Bojkot towarów japońskich w Anglii

Komitet chiński rozwijający b. ożywioną działalność propagandową przeciwko kupowaniu towarów japońskich w Anglii, urządził w tych dniach wielkie demonstracyjne zebranie w Cardiff. Bojkot znajduje licznych zwolenników wśród społeczeństwa.

Groźby, wciąż groźby!...

Prasa polska, która poświęcała sporo uwagi „wielkiej" (długiej) mowie Hitlera w t. zw. „Reichstagu", jakoś nie zwróciła należytej uwagi na mowę Goeringa (obecnie feldmarszałka, opiekuna lotnictwa i dyktatora gospodarczego), wygłoszoną dn. 1 marca, w „dzień broni lotniczej" (jest taki „dzień" w „Hitlerii") w ministerium lotnictwa. Obszerne sprawozdanie (stenogram mowy) znajdujemy np. w „Berliner Tageblatt" z dn. 2 marca.

Co jest ciekawego w tej mowie? Treść nie daje właściwie nic nowego — przechwałki, pycha, grandelokwencja i t. d. Ale zastanawia — **ton**. Zastanawiają te **groźby** — wciąż coraz bardziej brutalne i otwarte. Spójrzmy na tę mówkę p. feldmarszałka z historycznego punktu widzenia: jak się zmienia **ton** przemówień miarodajnych „wodzów" hitlerowskich?

W dawniejszych mowach Hitlera (np. norymberskich) przeważała nota „pokojowa". Wszystko dla tego „Frieden" (pokoju)! Jeśli się zbroimy my, hitlerowcy, to tylko dlatego, by zagwarantować „pokój" Europie i światu! No i dla „honoru" (Ehre) niemieckiego narodu! — Tak mawiali Hitler i Goering, Goebbels i Rosenberg oraz inni hitlerowscy „prominenci".

Ale w miarę postępu zbrojeń i w miarę sukcesów w polityce zagranicznej, to znaczy, w miarę **skutecznych** szantażów ton zaczął się jakoś zmieniać. Naiwne nieco i bardzo pokojowo usposobione demokracje zachodnie pierwszych, owych tak bardzo pokojowych mów słuchały może trochę z niedowierzaniem, ale zawsze z rozkoszą. „Pokój"? — świetnie!

Z niepokojem atoli stwierdzono, że ton stopniowo się zmienia. Im wyżej podnosiła się liczba dywizji w wojsku i liczba eskadr samolotów — tym wyżej podnosił się ton. „Pokój" jakoś bladł; „pokój" brzmiał coraz bardziej „piano" (łagodnie) — zato rosły **groźby**, coraz częściej rozlegały się pogróżki...

I oto, gdy Hitler przed paru tygodniami zabrał głos w t. zw. „Reichstagu", ton był już inny, zupełnie inny. O „pokoju" owszem, trochę, chociaż to brzmiało dla czytelnika zgoła ironicznie. Ale zato czytaliśmy niebywałe ostre zwroty pod adresem angielskiego min. Edena. Czytaliśmy wielokrotne pogróżki pod adresem prasy zagranicznej. A wojsko, kolosalne zbrojenia wysunięto na plan pierwszy. „Stal i żelazo" nas obronią! — wołał Hitler. 10 milionów Niemców mieszka obok nas, tych Niemców, którzy walczyli wspólnie z nami w wojnie światowej! (Mowa naturalnie o Austrii i Czechosłowacji). Nie pozwolimy, by ci nasi rodacy w sąsiednich krajach nie mieli należnych im praw! i tak dalej.

Ton się zmienił. Nie zaprzeczy temu nikt. Może chyba p. Smogorzewski z „Gazety Polskiej" — który zajmuje się propagandą „moralnego rozbrojenia" w Niemczech i Polsce. Są jeszcze widać naiwni ludzie na świecie.

A teraz przechodzimy do „lotniczej" mowy p. Goeringa. Ta mowa jest **dalszym wzmocnieniem** dynamiki słów, dynamiki pogróżek. Pewno, Goering słynie z brutalnego tonu. Ale **takich** pogróżek jeszcze nie było.

Pod czyim adresem? Otóż **politycznie** Goering obraca się w ramach ostatniej mowy Hitlera. Skoro Hitler „naciska" obecnie w kierunku przeważnie południowym — więc i Goering grozi (swoim lotnictwem) w kierunku południowym — **Austrii i Czechosłowacji. Po**słuchajmy: ta broń lotnicza, powiada, niech będzie **gwarantką** „niemieckiego pokoju".

„Ale mówię otwarcie: *straszną będzie ta broń, jeśli padnie rozkaz jej zastosowania!* Wówczas chcemy stać się postrachem napastników (??), *wówczas nic nas nie powstrzyma przed bezwzględnym atakiem! Wszystkie przeszkody zostaną przezwyciężone — gdziekolwiek je znajdziemy.* Chcę w tym gatunku broni wychować żelaznych mężów z wolą do czynu".

Gdzie są ci „napastnicy"? Otóż pokazuje się, że „napastnicy" — to **Austria i Czechosłowacja!** Mówca przypomina cytowane słowa Hitlera o „sąsiadach" — 10 milionach Niemców w sąsiednich krajach — i powiada:

„*Żołnierze broni powietrznej — jeśli już ma to się stać (!), musicie walczyć o to słowo wodza aż do ostatniego!*"

I dalej:

„*Nieposkromiona wola walki — promieniująca pewność zwycięstwa rozpala naszą broń!*"

Oto język feldmarszałka Goeringa. Uważny czytelnik chyba bezstronnie przyzna, że to już **inny ton**, — nie ten, który brzmiał jeszcze przed paru laty, nawet przed rokiem. Ton staje się coraz bardziej wojowniczy! Pogróżek coraz więcej! A „pokój" już stoi w przed - pokoju...

Ta ewolucja „tonu" jest bardzo znamienna. „Międzynarodówka faszystowska" i Hitler sądzi, że maskę można trochę zsunąć z twarzy. A Goering mu sekunduje.

Gadajmy więc o „moralnym rozbrojeniu". Najstosowniejszy czas...

K. CZAPIŃSKI.

„Wszystko to już było..."

Tak twierdził podobno stary i doświadczony mędrzec Ben-Akiba...

I miał rację...

Bo i dzisiejsze procesy moskiewskie mogą się poszczycić... protoplastami. Przypomniał o nich Kesten w swoim dziele „FERDYNAND I IZABELA".

W połowie XV stulecia szalał w Sewilli przeor ojców Dominikanów, Tomasz Torquemada, prałat świętobliwy i pełen miłości bliźniego. Na stole tortur „spoczywał" prałat Castillo, kronikarz króla Henryka IV, rodzaj wice-ministra spraw zagranicznych Królestwa Kastylii. Ks. prałat Castillo był człowiekiem naprawdę uczciwym i naprawdę świętobliwym. Cenił go sobie wysoce papież Sykstus, już zmarły. Ks. prałat Castillo negował zarzut kacerstwa. Przyłożono mu do pięt płonące pęki chrustu i wybito mu wszystkie zęby. Więc przyznał, że był kacerzem. Tomasz Torquemada zapytał łagodnie, jak brzmią nazwiska wspólników. Prałat Castillo odrzekł, że nie było wspólników. Przyłożono mu do pięt nowe pęki płonącego chrustu. Prałat Castillo (starzec siedemdziesięcioletni) krzyknął, wijąc się z bólu, że poda nazwiska. Notował sam Torquemada.

— Więc kto?

— Król Ferdynand Arragoński.

Torquemada zapisał z radością.

— A dalej?

— Królowa Izabela Kastylska.

Torquemada zastanowił się, zawahał, ale bądź co bądź zapisał.

— No, a jeszcze?

— PRZEOR TOMASZ TORQUEMADA...

Torquemada przerwał pisanie:

— Ten człowiek zwariował. W tej chwili na stos i żeby z nikim nie rozmawiał przed śmiercią. WYRWIJCIE MU JĘZYK.

Tak się też stało...

***

Piękna hrabina Beatrycze del Mayo, przyjaciółka osobista królowej Izabelli, zeznała zgoła oficjalnie, że oddawała się w piątek w nocnych godzinach... diabłu; opisała całkiem dokładnie; opisała nawet kształt ogona (ogon typu lisa); przyznała się do popijania co ranek krwi niemowląt chrześcijańskich; hrabina del Mayo kochała bez pamięci własnego męża; hrabia del Mayo odebrał sobie życie po spaleniu na stosie „hrabiny-diablicy"...

***

Więc — WSZYSTKO TO JUŻ BYŁO, jak mawiał stary a mądry Ben-Akiba. „Sposoby oddziaływania" na oskarżonych w XV stuleciu i na oskarżonych w XX stuleciu mogą być odmienne. Są — z pewnością — odmienne. TREŚĆ pozostaje ta sama.

Świętobliwy przeor ojców dominikanów Tomasz Torquemada zapytywał hrabinę Beatrycze:

— Czy oddawałaś się, córko moja, diabłu?

— Tak jest, ojcze duchowny...

Gdyby p. prokurator Kolegium wyższego sądu wojskowego Wyszyński zapytał nieszczęsnego Bucharina, pierwszego bodaj w Europie teoretyka gospodarki planowej:

— Kto zabił Abla?

odpowiedź zabrzmiałaby z pewnością:

— Ja, „towarzyszu" Wyszyński — z polecenia Trockiego; Kain — to wymysł bloku prawicowo - lewicowo - centrowo - trockistowskiego.

***

Ksiądz prałat Castillo, kronikarz nadworny króla Kastylii — Henryka IV, należał też do najpotężniejszych mózgów tamtej epoki.

***

„WSZYSTKO TO JUŻ BYŁO" — mawiał stary a mądry Ben-Akiba... Winszuję wszakże Stalinowi... parantell.

ARCHIWISTA

Polityka zagraniczna socjalistów belgijskich

Wiadomo już z depesz, że znaczna większość Rady Naczelnej belgijskiej partii socjalistycznej stanęła po stronie min. Spaaka i tym samym poparła jego politykę zagraniczną.

Ale ten wynik dyskusji zawdzięczyć należy postawie towarzyszy, przeciwnych kryzysowi rządowemu, któryby nastąpił w razie ustąpienia Spaaka. W imieniu tych grup towarzyszy przemawiał tow. **Mertens,** który zdecydowanie stanął w obronie Spaaka, a jedynym ważkim jego argumentem było wskazanie, że wystąpienie socjalistów z Rządu podważyłoby reformy, uzyskane przez klasę robotniczą w ostatnich latach, a z drugiej strony socjaliści nie mogliby już wrócić do opozycji z przed lat; to się już skończyło.

Wszystkie inne wywody Mertensa były bardzo słabe. Jego zdaniem, polityka Spaaka jest jedynie możliwa w chwili obecnej, choćby z tej już racji, że ten kto oddala widmo wojny nawet o kwadrans, dobrze przysługuje się ludzkości. Ale tow. Mertens nie dowiódł, by Spaak istotnie polityką swą oddalał wojnę.

Przeciw polityce Spaaka przemawiał tow. **de Brouckère,** który stwierdził, że Partia przeżywa poważny kryzys, który można było uniknąć.

Uznanie zaboru Abisynii byłoby sprzeczne z uchwałą Partii. Są trzy wyjścia z sytuacji, a wszystkie są przykre: opuszczenie Rządu; zmiana uchwały partyjnej przez nowy kongres; pogwałcenie zapadłej uchwały przez Radę Naczelną.

De Brouckère broni Międzynarodówki Socjalistycznej przed zarzutami Spaaka; wylicza co ona zrobiła w ostatnich czasach, zwłaszcza dla Hiszpanii. Podkreśla, że polityka ustępstw dla faszyzmu **zbliża wojnę powszechną,** że wojna ta obejmuje już trzecią część globu; że porzucenie bezpieczeństwa powszechnego sprowadza wyścig zbrojeń, a z nim — wojnę. Belgia winna być łącznikiem między Anglią i Francją, a nie przyczyniać się do tego, by Francja stała się wasalem Anglii.

De Brouckère zaznacza w końcu, że od marca r. 1935 jest przeciwnikiem udziału socjalistów w Rządzie. Przez całe życie pracował dla Socjalizmu i pokoju i ideałom tym pozostanie wierny do końca.

Najlepszą krytykę polityki Spaaka zawierała mowa tow. **Rolina,** znanego prawnika, przedstawiciela prawnego Belgii w **Lidze Narodów.**

Zarzuca najpierw, że polityka zagraniczna Spaaka nie liczy się z uchwałami Partii. Spaak mówi, że chce ratować pokój, przez zbliżenie do państw, które pokojowi zagrażają. **Polityka taka tylko powiększa pewność wojny.** Mówią, że udział w Rządzie koalicyjnym wymaga ustępstw; zgoda, ale są granice ustępliwości, których przekroczyć nie wolno; przykład: Eden.

Ale nieszczęście w tym, że Spaak nie określa swej polityki, jako politykę ustępstw, lecz jako politykę, którą uważa za dobrą.

Mówca kolejno omawia zachowanie się Spaaka w sprawie Hiszpanii, Abisynii, Chin i stwierdza, że zachowanie się to wypływa z dwóch źródeł: niewiary w Ligę Narodów, oraz w polityce t. zw. niezależności. Niezależność? Owszem, ale to musiałaby być **dumna postawa** we wszystkich sprawach międzynarodowych, a nie bierność i egoizm. „Niezależność" doprowadziła do odmówienia prawa przemarszu przez Belgię w razie wojny wojskom państw zachodnich, a to **powiększa szanse Niemiec, a także możliwość wojny w Belgii.** Pod tym względem Belgia prowadziła bardziej niezależną politykę, zanim przyszła owa „niezależność".

Uznanie tytułu cesarza abisyńskiego równa się faktycznemu uznaniu zaboru włoskiego. Jeżeli Belgia oparła się Japonii i nie uznała zaboru Mandżurii, to czemu ulega Mussoliniemu? Spaak przy tym przyznał że on był inicjatorem rozmów w sprawie uznania zaboru Abisynii. „Nasz przedstawiciel w Rządzie był agentem defetyzmu powszechnego"! — woła Rolin.

Powiadają nam: unikać bloków ideologicznych. Słusznie. Liga Narodów nie powinna nosić etykiety. Ale kto zagraża pokojowi? Berlin i Rzym. Dzięki naszej słabości powstał trójkąt Berlin - Rzym - Tokio. Rokowania z faszystami? Ale, aby rokować, trzeba — dwóch, a państwa faszystowskie nie idą na rokowania. Czy marzy kto o tym, by oderwać Włochy od Niemiec? Oba te państwa podzieliły już między siebie świat. Jaka jest zapłata za Austrię? Hiszpania. I **mamyż poświęcić Abisynię,** by Mussolini rzucił się jutro na nową ofiarę? Nie jest polityką realną wyrzekanie się prawa międzynarodowego. W ten sposób nie służy się Belgii.

W imieniu organizacji brukselskiej tow. **Brunfaut** wystąpił przeciw polityce Spaaka, któremu zarzucił, że idzie w ślady Chamberlaina, że polityka „niezależności" prowadzi do odosobnienia Belgii. „A gdy będziemy odosobnieni — zapytuje mówca — czyż będziemy mieli prawo zwracać się do innych w chwili niebezpieczeństwa? Czy będziemy mogli liczyć na Francję, jeżeli odsuniemy się od niej?"

Organizacja młodzieży socjalistycznej nadesłała pismo, w którym wypowiedziała się przeciw ustępstwom dla faszyzmu, które prowadzą tylko do wojny.

B.

„P. Róg stwierdza..."

Podaliśmy wczoraj krótko a zwięźle treść przemówienia z trybuny senackiej p. senatora Michała Róga. P. Róg „stwierdza" tedy, że bolszewicy liczyli bardzo na strajk chłopski sierpniowy i „stwierdza z radością", że chłopi „w olbrzymiej masie nie usłuchali wezwania do strajku".

P. Róg zechce przyjąć do wiadomości, że bolszewicy wymyślali ludowcom podczas strajku i po strajku od „agentów władzy faszystowskiej" i t. p.; jeżeli zaś pragnie się przekonać, co i jak myślą masy chłopskie, — nic prostszego: trzeba zamienić trybunę senacką na trybunę zgromadzenia publicznego w jakiejkolwiek polskiej wsi. Teren Małopolski odradzalibyśmy p. Rógowi. Wystarczy dla orientacji „spokojniejsza" wieś Kongresówki.

Zgoda? S. K.

Nasz jutrzejszy

Numer czwartkowy

będzie zawierał

8 STRON DRUKU

Żądajcie numerów

w kioskach „Ruchu", w urzędach pocztowych, u sprzedawców ulicznych, u kolporterów organizacyjnych

Metody obrzydliwe

Bywają „metody" t. zw. walki politycznej, z którymi polemizować nie sposób; wystarczy je NAPIĘTNOWAĆ.

Nieliczne — ku naszemu szczeremu zadowoleniu — pisma uznały za dopuszczalne podać w ślad za osławionym „Orędownikiem" wiadomość, jakoby morderca ś. p. ks. Stanisława Streicha należał do Klasowych Związków Zawodowych, jakoby utrzymywał „stały kontakt" z poznańskimi socjalistami, z socjalistycznymi dziennikami i z wielu czołowymi partyjnikami w Warszawie".

Jest to wszystko KŁAMSTWO BEZCZELNE, wyssane z palca na poczekaniu, głupie w swojej naiwności i przerażające swoim cynizmem.

Ta próba żerowania „politycznego" na pamięci zacnego kapłana, jakim był ks. Streich według zgodnej oceny jego wszystkich parafian, powinna jednak wywołać jakąś reakcję ze strony całej UCZCIWEJ opinii publicznej bez różnicy przekonań.

Kto może się uczyć w Polsce?

„*Środowisko społeczne młodzieży, a jej wykształcenie*". Wydawnictwo Referatu Statystycznego Min. W.R. i O.P., pod redakcją dr. *Mariana Falskiego,* Warszawa 1937 Skład Główny „Nasza Księgarnia" Związku Nauczycielstwa Polskiego.

III.

Musimy stwierdzić, że nie ma w Polsce powszechnej szkoły 7-klasowej. Zobaczmyż, czy wszystkie dzieci kończą bodaj IV klasy. Okazuje się, że przeciętnie 7% dzieci zapisanych nie dochodzi do tej klasy IV. I tu ciekawe są różnice w cyfrach. Podamy odnoszące się do chłopów i robotników. Z dzieci małorolnych nie dochodzi do IV kl. — 22%, z dzieci robotników rolnych — 18%, z dzieci robotników przemysłowych — 5%. Widać stąd, że dzieci małorolnych najbardziej przepracowane są w domu koło gospodarstwa, nie broni ich ustawodawstwo ochronne, a nędzna szkółka za mało pociąga.

Do VI klasy nie dochodzi już w całej Polsce 64% dzieci, t. j. prawie 2/3, dzieci małorolnych — 83%, dzieci robotników rolnych — 84%, dzieci robotników przemysłowych 45%, a więc prawie połowa.

A jaką rolę na wsi, gdzie niewątpliwie dzieci są przepracowane w domu, odgrywa dobra szkoła, tego dowodzi następujące zestawienie.

Do IV klasy nie dochodzi z dzieci zapisanych do klasy I:

W szkołach wiejskich VI klasowych — dzieci małorolnych 26%. dzieci rob. rolnych 26%, rob. przemysłowych 14%.

W szkołach wiejskich VII klasowych — dzieci małorolnych 19%, dzieci rob. rolnych 21%, rob. przemysł. 7%.

Do VI klasy nie dochodzi z dzieci, zapisanych do kl. I:

W szkołach wiejskich VI-klas. dzieci małorolnych 63%, dzieci rob. rolnych 65%, dzieci rob. przemysłowych 44%.

W szkołach wiejskich VII-klasowych — dzieci małorolnych 53%, dzieci rob. rolnych 64%, dzieci rob. przemysłowych 34%.

To zestawienie wymownie świadczy o tym, że szkoła tym więcej pociąga, im jest wyżej zorganizowana.

Przejście z VI-klasowej szkoły powszechnej do gimnazium jest ciągle jeszcze „wysokim progiem", przez który trudno się dzieciom przedostać, choć twórca reformy z 1932 r. uważał, że szkolnictwo jego pomysłu jest „jednolite". Trudności tego „progu" — to egzamin, to znacznie wyższa opłata w szkole średniej, to wreszcie konieczność przeniesienia dziecka do innej miejscowości, gdyż gimnazja i ogólne i zawodowe rzadsze są, niż dobre nawet szkoły powszechne. Toteż w całej Polsce zaledwie 14% uczniów VI klasy szkół powszechnych wchodzi do gimnazjów. Jakże się ten procent przedstawia dla robotników i chłopów?

Z dzieci robotników przemysłowych 4% przechodzi z VI kl. szkół powszechnych do gimnazium.

Z dzieci robotników rolnych — 2%.

Z dzieci małorolnych — 3%.

Z pośród dzieci właścicieli od 5 ha 15 ha 4%.

Z pośród dzieci właścicieli od 15 ha — 50 ha 12%.

W tym zestawieniu zdumiewa parcie do gimnazjum chłopów. Warunki materialne uniemożliwiają wyjazd do miasta bezrolnym i małorolnym, ale już właściciele trochę „więksi" (od 15 ha do 50 ha) w 12 procentach idą do gimnazium. Procent to bardzo wysoki w porównaniu z robotnikami (4%), którzy mają gimnazja na miejscu.

Wejść do szkoły średniej — to nie znaczy skończyć ją, bowiem z dzieci, wchodzących do gimnazjum kończy dzisiejsze 4 klasy (dawnych 6) przeciętnie 57%, a klasy licealne, czyli całą szkołę średnią tylko 35%, t. j. trochę ponad 1/3. Jakże tu wygląda procent dzieci chłopskich i robotniczych, tych, które z takim trudem przeszły przez wszystkie sita, zwalczyły wszystkie trudności?

Z dzieci małorolnych, które zaczęły szkołę średnią kończy ją 59%, z dzieci właścicieli od 5 ha do 15 ha — 47%, od 15 ha — 50 ha 50%, z dzieci robotników 32%.

Widzimy więc, że dzieci chłopskie w szkołach średnich uczą się bardzo dobrze, z prawdziwie chłopską zawziętością. Dzieci robotników nie dorównywają im (czyżby dlatego, że miały mniej przeszkód?), ale lepiej stoją, niż dzieci pracowników umysłowych, w służbie publicznej, których kończy szkołę średnią tylko 33% tych, co ją zaczęły.

WŁ. WEYCHERT-SZYMANOWSKA.

NOWY NUMER „EPOKI"

Ukazał się Nr. 7 (10) „EPOKI" pod znakiem zagadnień, obchodzących cały obóz demokracji polskiej. Artykuł wstępny p. t. „W trosce i walce o przyszłość Rzeczypospolitej" omawia znaczenie kongresu krakowskiego. J. Węgliński w artykule p. t. „Młody dobosz bije w stary bęben" omawia sprawę stosunku demokracji do roboty antysemickiej. W rubryce p. t. „Dzieje współczesne w żywych osobistościach" znajdujemy sylwetkę Tomasza Nocznickiego. W dziale „Głos mają młodzi" R. Nebelski porusza problem uniwersytecki. J. Czermiński w artykule „Komu służy szkoła" omawia rewelacyjne dane wydawnictwa W. R. i O. P. W rubryce „Z genealogii demokracji polskiej" R. Lang kreśli dzieje Edwarda Dembowskiego „czerwonego kasztelanica". Nadto numer zawiera recenzje książkową, oraz jak zawsze żywe rubryki „Z dnia na dzień" i „Na widowni polskiej i światowej". Cena 50 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5. Konto PKO. Nr. 26.50.

Szczegóły wielkiej bitwy morskiej pod Kartageną

Jak zatopiono krążownik „Baleares"

Flota rządowa rozgromiła faszystowskie siły morskie nie ponosząc żadnych strat



SZEF SZTABU GEN. ARMII REPUBLIKAŃSKIEJ GEN. ROJO.

Według otrzymanych przez nas z Barcelony informacyj wielka bitwa morska, która rozegrała się w nocy z niedzieli na poniedziałek pod Kartageną miała następujący przebieg:

W niedzielę wieczorem około godziny 20-ej dowództwo floty republikańskiej zostało zawiadomione O UKAZANIU SIĘ FLOTY FASZYSTOWSKIEJ na pełnym morzu niedaleko Kartageny. Kilkanaście samolotów rządowy otrzymało wówczas rozkaz dokładnego ustalenia pozycji floty faszystów, a równocześnie flota republikańska złożona z 2-ch krążowników oraz flotylli torpedowców udała się na poszukiwanie okrętów faszystowskich.

Około godz. 0.45 flota republikańska znalazła się wobec 3-ch krążowników faszystowskich: „Baleares", „Canarias" i „Almirante Cerveras".

FASZYŚCI NIE PRZYJĘLI JEDNAK WALKI i powstańcze okręty zaczęły się pospiesznie wycofywać.

Eskadra rządowa zmieniła wówczas kierunek chcąc zmylić czujność nieprzyjaciela, a w dwie godziny później udało się jej ZUPEŁNIE ZASKOCZYĆ FASZYSTÓW zbliżywszy się na odległość 4 klm. od floty powstańczej.

Niedaleko przylądka Palos doszło do wielkiej bitwy morskiej podczas której flota republikańska wykazała w pełni swe walory techniczne i taktyczne.

Atak na flotę faszystowską dokonany został równocześnie PRZEZ ESKADRY SAMOLOTÓW I OKRĘTY WOJENNE.

O trzeciej nad ranem jedna z min podwodnych wystrzelonych przez jeden z okrętów rządowych TRAFIŁA W KRĄŻOWNIK FASZYSTOWSKI „BALEARES", jednocześnie na pokładzie tego okrętu wybuchła bomba lotnicza rzucona przez samolot rządowy z wysokości 3000 mtr.. Straszliwa eksplozja zniszczyła zupełnie okręt, który w krótkim czasie zatonął. Dwie inne bomby WZNIECIŁY POŻAR NA KRĄŻOWNIKU „CANARIAS".

Po tej klęsce okręty faszystowskie szybko wycofały się z pola walki zostawiając na łasce losu załogę zatopiongeo okrętu w liczbie 765 ludzi. Załoga ta została częściowo uratowana przez okręty rządowe i dwa kontrtorpedowce angielskie.

W bitwie ze strony rządowej uczestniczyły okręty: „Sanchez Barcaiztegui", „Almirante Antequera" i „Lepanto". Torpeda, która zatopiła „Baleares" pochodziła z tego ostatniego okrętu.

Flota rządowa powróciła rano do Kartageny BEZ NAJMNIEJSZEGO USZKODZENIA NIE STRACIWSZY W BITWIE ANI JEDNEGO CZŁOWIEKA.

Należy zaznaczyć, że „Baleares" jest drugim wielkim krążownikiem faszystowskim zatopionym przez Republikanów. W końcu r. ub. lotnicy rządowi — jak wiadomo — zatopili krążowniki „Espana".

Po bitwie Minister Obrony Hiszpanii tow. Indalecio Prieto,



MIN. OBRONY HISZPANII TOW. PRIETO.

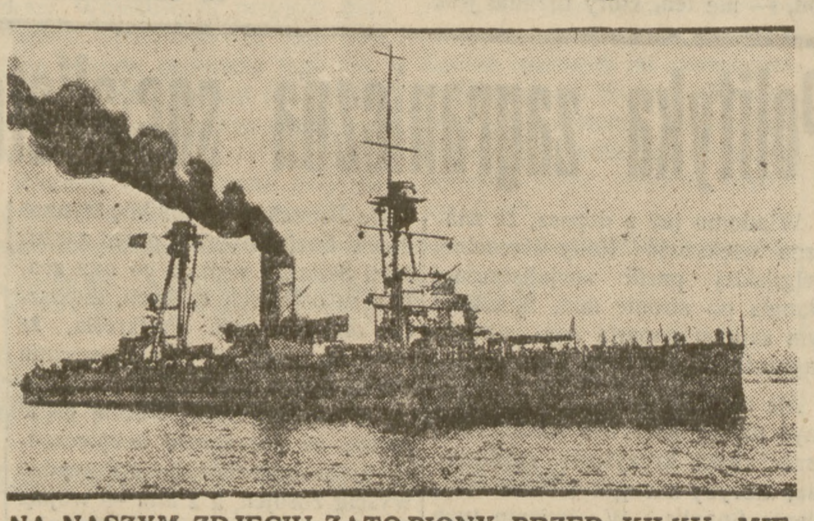
w rozmowie z dziennikarzami oświadczył:

Trzy powstańcze okręty Canarias", „Baleares" i „Almirante Cerveras" zwyciężone przez flotę rządową stanowią całą faszystowską flotę która groziła pompatycznie blokadą wybrzeży hiszpańskich.

Rząd Republikański niejednokrotnie zwracał uwagę, że jeśli faszyści zmuszeni będą liczyć jedynie na własne siły, nigdy nie będą w stanie przeprowadzić blokady.

Bitwa morska, zakończona zatopieniem jednego z trzech okrętów powstańczych przez flotę rządową dowodzi jeszcze raz słuszności tych oświadczeń republikańskiego Rządu.

Zatopiony krążownik faszystowski



NA NASZYM ZDJĘCIU ZATOPIONY PRZED KILKU MIESIĄCAMI KRĄŻOWNIK FASZYSTOWSKI „ESPANA". KRĄŻOWNIK „BALEARES" POCHODZI Z TEJ SAMEJ SERII HISZPAŃSKICH OKRĘTÓW WOJENNYCH

„Polski szpieg" w Rządzie sowieckim

Fantazje moskiewskie

Dzieje niedoszłego „przewrotu pałacowego" na Kremlu

W poniedziałek na procesie moskiewskim składał w dalszym ciągu zeznania Bucharin. Z jego zeznań wynika, że nie był on w bezpośrednim stosunku ze spiskowcami, lecz słyszał o przygotowywaniu spisku od Tomskiego, Jekunidze, Tuchaczewskiego, Korka, Primakowa i Putny i że plan

„PRZEWROTU PAŁACOWEGO" powstała w latach 1929 i 1930

Bucharin oświadczył, że Jagoda usiłował wciągnąć do udziału w „przewrocie pałacowym" Petersona, byłego komendanta Kremla, który w swoim czasie był komendantem pociągu Trockiego, a Tomski wysunął projekt

ARESZTOWANIA DELEGATÓW NA 17 ZJAZD PARTYJNY

lecz projekt ten zarzucono, jako mogący wywołać oburzenie mas.

Bucharin nie przyznał się jednak do utrzymywania stosunków z kołami biało - gwardzistów za granicą i „faszystami niemieckimi",

Szarangowicz na pytanie prokuratora stwierdza, że zarówno Rykow jak i Bucharin organizowali szpiegostwo. Na podstawie zeznań Szarangowicza prokurator ustala, że Rykow i Bucharin byli w kontakcie ZE „SZPIEGIEM POLSKIM" BENEKIEM, LUDOWYM KOMISARZEM KOLNICTWA NA BIAŁORUSI

Bucharin zeznał, że Trocki prowadził rokowania z Niemcami w sprawie odstąpienia Ukrainy Niemcom. Zdaniem Bucharina Trocki w tej sprawie szedł zbyt daleko, a opozycja prawicowa udziału w rokowaniach nie brała. Co się tyczy zamachu na Lenina, Stalina i Swierdłowa w roku 1918, Bucharin przyznał się, że istniał projekt aresztowania wszystkich trzech wyżej wymienionych, lecz

NIE BYŁO MOWY O ICH ZAMORDOWANIU.

W sprawie tej odebrano zeznania od Jakowlewej, znajdującej się w areszcie. Przypomnieć należy, że Jakowlewa była członkiem partii od roku 1904, po tym była szefem leningradzkiego GPU. po zabójstwie Uryckiego oraz komisarzem finansów sowieckiej republiki rosyjskiej R.S.F.S.R. Jakowlewa zeznała, że po aresztowaniu Lenina, Stalina i Swierdłowa, istniał projekt zamordowania aresztowanych, o czym wie od Bucharina.

Bucharin zaprzecza, jakoby istniał projekt

ZABICIA LENINA, STALINA I SWIERDŁOWA

lecz przyznaje, że zamierzano usunąć rząd sowiecki siłą. Prokurator wyprowadza z tego wniosek, że obalenie rządu siłą, oznacza zamordowanie członków rządu. Bucharin z wywodami prokuratora nie zgadza się.

Swe twierdzenie Bucharin ilustruje następującym argumentem. Nademną uczyniono gwałt, aresztując mnie, lecz ja

NARAZIE ŻYJĘ, CHOCIAŻ JESTEM PRAWIE PRZEKONANY, ŻE DŁUGO ŻYĆ NIE BĘDĘ.

Podkreślić należy, że zeznania Jakowlewowej o wypadkach z przed.. 20 laty są bardzo szczegółowe. Przytaczała ona całe cytaty rozmów z Bucharinem, jakie prowadziła z nim w roku 1918. Zeznania jej

MIAŁY CHARAKTER REFERATU(!),

którego ani prokurator, ani przewodniczący sądu pytaniami nie przerywali.

90 Arabów

zginęło w czasie bitwy z wojskami angielskimi

Z Jerozolimy donoszą, że według ostatnich wiadomości podczas walk terrorystów z wojskiem pod Jenin zginęło około 90 Arabów. Utarczki pomiędzy Arabami a wojskami angielskimi, które rozpoczęły się w piątek, trwają dotychczas. Oddziały angielskie są wspomagane przez samoloty.

Zagadkowa katastrofa księcia Schaumburga

adjutanta Goebbelsa

Książę Wilhelm Fryderyk von Schaumburg, zabił się w piątek w Neubrandenburg pod Berlinem w katastrofie samolotu bombowego. Szczegóły wypadku nie są znane. Ministerium lotnictwa nie potwierdziło tej wiadomości ani też nie zaprzeczyło.

Książę Wilhelm Fryderyk von Schaumburg Lippe, był drugim synem księcia Fryderyka Jerzego i Antoniny Anny księżniczki Anhalckiej. Urodził się w r. 1912 w Raciborzu ostatnio był por. lotnictwa i adiutantem ministra Goebbelsa.

Min. Beck u Mussoliniego

W poniedziałek bawiący w Rzymie min. Beck, przyjęty był w pałacu weneckim przez Mussoliniego i odbył z nim godzinną rozmowę, w której wziął również udział minister spraw zagr. Włoch hr. Ciano.

Faszyści zaprzeczeja

Agencja Stefani w kategorycznej formie zaprzecza doniesieniom prasy zagranicznej „jakoby rząd włoski miał poczynić jakieś propozycje Haile Selassie.

Hitleryzacja Austrii

Ostry protest robotników wiedeńskich

Ostatnie zarządzenia min. spr. wewnętrznych Austrii hitlerowca Seyss Inquarta zezwalające na noszenie hitlerowskich odznak, uważane jest w Wiedniu za odzwierciadlenie życzeń Berlina w kierunku dalszego politycznego wzmocnienia narodowego „socjalizmu" w Austrii. Po za dopuszczeniem odznak i pozdrowienia hitlerowskiego oraz reaktywowaniem placówki propagandy narodowo - „socjalistycznej" jaką był „Deutscher Turnerbund" w Austrii, najważniejszym czynnikiem jest zapowiedź min. Seyss Inquarta OBSADZENIE ROZMAITYCH PLACÓWEK ADMINISTRACJI I SAMORZĄDOWEJ PRZEZ NARODOWYCH „SOCJALISTÓW".

***

Koncesje poczynione przez min. spraw wewnętrznych Seyss Inquarta narodowym „socjalistom" wywołały bardzo ostrą reakcję w austriackim świecie robotniczym. Robotnicy austriaccy występują obecnie z żądaniem zagwarantowania im rownież jak największego zastępstwa we wszystkich urzędach począwszy od gmin, aż do parlamentu. Żądają oni następnie rozszerzenia wolności dla prasy robotniczej, wprowadzenia ubezpieczenia na starość i od wypadków, uregulowania zagadnienia świąt, wynagrodzeń i innych.

40 miliardów na zbrojenia

nie wystarcza Anglii

Angielska Izba Gmin przystąpiła w poniedziałek do debaty nad Białą Księgą w sprawie obrony narodowej. Debatę rozpoczął premier Chamberlain przeglądem dotychczasowej akcji dozbrojenia i stwierdzeniem ,że już dziś okazuje się, iż suma 1.500.000.000 funtów (ok. 40 miliardów zł.) przewidziana na finansowanie zbrojeń na okres najbliższych 5 lat, będzie musiała być poważnie przekroczona. Premier również zapowiedział, że wydatki na cele zbrojeń, które na rok finansowy 1938-39 wyniosą 343.000.000 funtów będą w przyszłym roku znacznie podwyższone.

Z tajemnic Antarktydy

Wyspy Grahama istnieją tylko na mapie

Angielska ekspedycja polarna, która, po trzyletnim pobycie w okolicach bieguna południowego, powróciła niedawno do Londynu, stwierdziła na zasadzie ścisłych pomiarów, że uwidocznione na wszystkich mapach wyspy Grahama nie istnieją. W tym miejscu ciągnie się długi półwysep, łączący się lądem Antarktydy. Nie mniej ciekawym jest twierdzenie ekspedycji, że góry na tym półwyspie stanowią przedłużenie południowego pasa Andów.

Okręt w płomieniach

Statek płynący z Antwerpii z ładunkiem 400 tys. litrów benzyny, zapalił się na Mozie w pobliżu Leodium i spłonął doszczętnie. Pożarowi przyglądały się zgromadzone na brzegach rzeki tłumy.

Zakonspirowana banda

morduje szoferów we Francji

Francuskie władze poszukują sprawców mordu, popełnionego na osobie szofera taksówki, jak również uczestników napadu na drugiego szofera taksówkowego w pobliżu Lyonu. W związku z mnożącymi się napadami rabunkowymi na szoferów, władze policyjne Paryża wydały zarządzenia, które mają zabezpieczyć szoferów przed bandytami. Każdy szofer taksówki, którą pasażer będzie chciał wyjechać szczególnie wieczorem poza Paryż, ma prawo zażądać od najbliższego posterunku policyjnego wylegitymowanie pasażera, a poza tym każdy najbliższy komisariat policji obowiązany jest przyjąć od szofera do depozytu pieniądze i kosztowności, jakie przy sobie posiada. Zdarzało się bowiem, że rabunki były właśnie spowodowane tym, że szoferzy posiadali przy sobie wieczorem po kilkaset lub nawet po kilka tysięcy franków.

Podatek... orderowy w Rumunii

Prasa rumuńska donosi, że rumuńskie ministerium skarbu rozesłało do podległych sobie władz skarbowych zarządzenie, aby obywatele rumuńscy, odznaczeni orderami państw obcych, płacili specjalny podatek orderowy.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

WIADOMOSCI SPORTOWE

SENSACJE DNIA

ZGNILIZNA W SPORCIE NIEMIECKIM

Jeden z najlepszych tennisistów świata, wielokrotny mistrz Niemiec Gottfried von Cramm aresztowany został przez policję kryminalną pod zarzutem wykroczeń przeciwko obyczajności.

NARCIARSTWO

POLSCY NARCIARZE NA MISTRZOSTWACH SZWAJCARII

Po zakończeniu zjazdowych mistrzostwach świata w Engelbergu, polska reprezentacja udała się do Wengen na międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Szwajcarii, które rozegrane będą w dniach 11 — 13 b. m.

NAJWIĘKSZY BIEG NARCIARSKI ŚWIATA

Największy bieg narciarski świata im Króla Wazy odbył się wczoraj na skróconej do 85 km. trasie, prowadzącej z Mora do Dalarne (Szwecja). Zwycięstwo odniosł niespodziewanie Elias Nilsson w czasie 5:48:28 mając 6 minut przewagi nad Stenbergiem.

POGORSZENIE WARUNKÓW ŚNIEŻNYCH W GÓRACH

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa i Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikują, że warunki śnieżne dla wycieczek w całych Karpatach uległy wyraźnemu pogorszeniu. W górach śnieg mokry do wysokości 1000 m. Warunki atmosferyczne bardzo złe. W Tatrach narciarzom grozi niebezpieczeństwo lawin.

PIŁKA NOZNA

PIENIACTWO

Zarząd Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej postanowił nadal kontynuować prowadzenie sprawy o dopuszczenie Dębu do Ligi, przyczem zamierza on zwrócić się do zarządu Związku Pol. Zw. Sportowych o wydanie ostatecznej decyzji.

Pływanie

E. K. S. ZIMOWYM MISTRZEM PŁYWACKIM POLSKI

W Łodzi odbyły się zimowe mistrzostwa pływackie Polski. Walka o pierwsze miejsce toczyła się jedynie pomiędzy śląskimi zespołami Dębem i E. K. S. Ostatecznie pierwsze miejsce zdobył E. K. S. Katowice ale tylko dzięki punktom uzyskanym w sztafecie 4×200, w której „Dąb" nie startował.

ZAPASNICTWO

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW ZAPAŚNICZYCH WARSZAWY

Mistrzostwa zapaśnicze Warszawy o rozgrywkach indywidualnych zdobyli następujący zawodnicy: w wadze koguciej Kokita (Rywal), w piórkowej Świętosławski (Elektryczność), w lekkiej Ślązak (Syrena), w półśredniej Szajewski (Legia), w średniej Lupacki (Pasta), w półciężkiej Falkiewicz (Elektryczność), w ciężkiej Dąbrowski (Elektryczność). W punktacji klubowej pierwsze miejsce zajęły Elektryczność i Rywal po 10 punktów, przed Legią 6 pkt., Pastą 5 pkt., P. K. S. 4 pkt., Syreną 3 pkt., Skrą, Prądem i Laudą po 1 punkcie.

Debata generalna w Senacie

W poniedziałek rozpoczął Senat dyskusję nad budżetem debatą generalną. Wygłoszono około 36 mów, mniej lub więcej wartościowych, na ogół jednakże trzeba przyznać, że poziom dyskusji był wyższy, aniżeli w Sejmie. Gdy byśmy chcieli bardziej szczegółowo analizować, to nominaci p. Prezydenta więcej mieli do powiedzenia, aniżeli senatorowie, którzy wyszli z wyborów sławkowskiej ordynacji wyborczej, czyli nominaci p. Sławka.

Rząd przez cały czas posiedzenia obecny w Senacie musiał niejedną gorzką pigułkę przełknąć osłodzoną tym tylko, że w dyskusji nie oszczędzano także obu Izb. To samobiczowanie się parlamentu, który wyszedł z wyborów wrześniowych 1935 roku znalazło swój najwyższy wyraz w mowie sen. Domaszewicza, który oświadczył, że obecny „parlament coraz bardziej staje się zespołem parlamentarzystów i uprawia opozycję raczej negatywną. W ten sposób — powiada pos. Domaszewicz — ogólna krytyczna postawa naszego parlamentu niczym się nie różni od opozycji starego stylu“.

Tu już mówca oczywiście przesadził w ocenie dzisiejszego parlamentu. Pomimo wyższego poziomu dyskusji w Senacie — tak dobrze, jak to marzy się panu Domaszewiczowi jeszcze nie jest. Może z czasem będzie, gdy przyjdą inni ludzie.

Rząd głosu nie zabierał. Bo jakże tu zająć stanowisko, gdy sen. Bniński powiada, że Rząd nie ma za sobą społeczeństwa, a sen. Domaszewicz zapewnia, że Rząd ma oparcie w zdrowym instynkcie społeczeństwa.

Podnieść należy lojalne w stosunku do Państwa deklaracje przedstawicieli mniejszości narodowych.

Zajścia wileńskie znalazły echo zarówno w mowach senatorów, jak i w interpelacji złożonej przez sen. Bnińskiego. *b.*

***

W dalszym ciągu dyskusji, której początek podaliśmy w poprzednim numerze, zabrał głos sen. Wołoszynowski, który przewiduje wcześniej czy później starcie na naszej wschodniej granicy i dlatego — powiada — trzeba nam wiele hartu, byśmy mogli ten cios wytrzymać.

Wszyscy obywatele muszą wykrzesać z siebie siłę obronną, nie wyłączając mniejszości narodowych. Konstytucji polskiej obce są różniczkowania obywateli na uprzywilejowanych i upośledzonych z racji odrębności narodowych, wyznaniowych czy socjalnych.

LUDNOŚĆ NIEMIECKA

Sen. Hasbach (Niemiec) domaga się silnego rządu, który by wpoił w biurokrację przekonanie, że należy wszystkich obywateli jednakowo traktować. Domaga się wydatnej pomocy dla rolnictwa i dla bezrobotnych. Apeluje do Rządu, by deklaracja polsko - niemiecka przeniknęła do wszystkich urzędników.

OŚWIADCZENIE ŻYDOWSKICH SENATORÓW

Następnie przemawiał senator Schorr, którego mowa miała charakter deklaratywny:

Żydzi w Polsce poczuwają się do wszelkich obowiązków wypływających w stosunku do Państwa narówni ze wszystkimi mniejszościami narodowymi. Związani z losami Rzeczypospolitej Polskiej od 8 wieków odczuwamy głębokie przywiązanie do Kraju. Zawsze rzetelnie ponosić będziemy obowiązki i ofiary, podporządkowując się obowiązującemu prawu. Nie pragniemy żadnych wyróżnień, ani przywilejów. Z naciskiem popieram wszystko to, co było powiedziane w deklaracji żydowskiego Koła Parlamentarnego złożonej w Sejmie i co zostało przyjęte przez całe społeczeństwo żydowskie bez różnicy zapatrywań. Bez zastrzeżeń oddajemy się sprawie obrony narodowej. Chcemy silnej Polski i bronić jej będziemy, ofiarą mienia i krwi. Żądamy jedynie równości praw, co jest elementarną zasadą sprawiedliwości zbiorowej. Jeżeli nie ma różnic w obowiązkach, a co do tego niema wątpliwości, także nie może być różnicy w prawach. Kto zmierza do zmniejszenia praw mniejszości narodowej, ten osłabia poczucie obowiązku do ofiar na rzecz Państwa. Zmniejszanie praw jest równoznaczne z osłabieniem siły Państwa. I pan premier był łaskaw uznać, że jeżeli mniejszości są źle traktowane, to zmniejsza to poczucie ich obowiązków. Nasz program zmierza jedynie do równouprawnienia.

W końcu mówca omawia różne przejawy antysemickie, dowodząc, że antysemityzm przynosi szkodę Państwu.

IDEA JAGIELLOŃSKA

W dalszym ciągu debaty generalnej sen. Beczkowicz oświadcza:

„Społeczeństwo polskie na ziemiach wschodnich zachowało dużo z tradycji jagiellońskiej, ma głębokie poczucie, że jedyną drogą do wzmocnienia naszego Państwa jest tolerancja i równość wszystkich obywateli. NIESTETY, ATMOSFERĘ ZATRUWA JADEM NIENAWIŚCI ENDECJA. Ostatnie wypadki w Wilnie są tego dowodem. Lecz najszkodliwsze są głosy, nawołujące do nienawiści. Szczególnie poddaje się tym głosom młodzież akademicka — dzięki swojej impulsywności, wyładowuje energię w postępkach, dyktowanych przez czynniki destrukcyjne“.

Następnie przemawiali sen. sen. Lechnicki, Galica, Wiesner, Jaroszewiczowa (o polityce populacyjnej i o obowiązku Państwa względem jednostek), po czym zabrał głos sen. Łucki (Ukrainiec).

NORMALIZACJA STOSUNKÓW POLSKO-UKRAIŃSKICH

Sen. Łucki: W r. 1935 my, przewódcy życia politycznego ukraińskiego, przyszliśmy do przekonania, że Zbrucz i linia ryska nie muszą być naszą tragedią narodową, że w Rosji rozegra się ostatecznie los naszego narodu, a zagadka naszego bytu zależy od tego, czy zdołamy się oderwać od Rosji — nie tylko komunistycznej, ale od każdej Rosji. Dobrze przemyślawszy sprawę, zdecydowaliśmy w imię racji ukraińskiej zwinąć front walki z Polską. Oświadczyliśmy Rządowi polskiemu o tym i stwierdziliśmy, że według naszego przekonania można uzgodnić polityczną rację naszą ukraińską z polityczną racją stanu Państwa Polskiego. Wzmocnienie nas Ukraińców nie tylko jako obywateli Państwa, ale jako jednostkę organiczną żywego narodu ukraińskiego, wzmocni jednocześnie siły Państwa Polskiego. Knosekwentnie realizowaliśmy nasze postanowienie i tak zaczął się okres zwany „normalizacją stosunków polsko - ukraińskich“. Nie żądaliśmy interwencji wojskowej, wiedzieliśmy i wiemy, że od wartości samych Ukraińców zależy, czy państwo ukraińskie będzie, czy nie będzie. Od Rządu polskiego domagaliśmy się tylko traktowania nas, jako jednostkę narodową w granicach Państwa Polskiego. Chcieliśmy żyć i rozwijać się na gruncie Konstytucji polskiej. **Fakt, że w granicach Państwa Polskiego znalazła się wielomilionowa ludność ukraińska nie jest kłodą dla niego, ale może być szansą, tak jak szansą może być dla Ukraińców linia ryska, bo po tej stronie znalazły się ośrodki świadomego elementu ukraińskiego, które mogą sprawę ukraińską znowu ruszyć.** Przeprowadzenie takiej polityki wymaga wielkiego kapitału zaufania w społeczeństwie polskim i dlatego doprowadziliśmy nasz naród niepopularną drogą wspólnych list wyborczych. Jasno i zdecydowanie złożyliśmy oświadczenie w sprawie armii, jako siły obronnej Państwa; od nas popłynęły pierwsze datki na FON. Zdajemy sobie sprawę, że nasze stanowisko wzmacnia poczynania Państwa Polskiego na odcinku polityki zagranicznej. W izbie rolniczej i wszędzie, gdzie jest współpraca, staramy się stworzyć jak najlepsze dla niej warunki.

W przeciwieństwie do tego lojalnego stanowiska, administracja polska nie dotrzymuje warunków normalizacji.

O AMNESTJĘ DLA WYGNAŃCÓW POLITYCZNYCH

Sen. Dziedzuszyński powiada:

„Muszę stwierdzić, że powstał ogromny zator w naszym życiu społecznym, tak stary, że mówił już o nim Józef Piłsudski w 1919 r. i trzeba wierzyć okrzykowi p. premiera: „Czy chcecie, żebym odpowiadał za wszystko, co od chwili powstania Państwa Polskiego istnieje?“. Do marszu z melonikiem winien dołączyć się cały Rząd i obie Izby Ustawodawcze, bo społeczeństwo czuje się nieszczęśliwe. Wytworzył się jakby system tasiemcowy prześladowania wszystkich przez wszystkich, przejawia się on w sposobie ściągania podatków, w nieuzasadnionych mandatach karnych, w nieokreśleniu kto ma daną rzecz załatwić, w krępowaniu samorządów przez starostów itd.

Stworzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego musi poprzedzić stworzenie zgody narodowej. W tym celu społeczeństwo, Rząd i Izby Ustawodawcze muszą w ciągu trzech miesięcy zaprzestać wszelkich rozgrywek. Po tym muszą zgodzić się na arbitraż w postaci komisji wybranej w składzie trzech posłów i trzech senatorów przez Sejm i Senat. TA KOMISJA POWINNA UCHWALIC PROJEKT AMNESTII DLA WYGNAŃCÓW POLITYCZNYCH, DLA WITOSA SZCZEGÓLNIE, WYTYCZNE ORDYNACJI WYBORCZEJ, PROJEKT USTAWY GWARANTUJĄCEJ WOLNOŚĆ PRASY, PROJEKT STAŁEJ RADY EKONOMICZNEJ, KTÓRA STAŁABY SIĘ RADĄ REPREZENTUJĄCĄ SPOŁECZEŃSTWO, W MYŚL INICJATYWY GEN. ŻELIGOWSKIEGO. W TYM DUCHU ZGŁASZAM REZOLUCJĘ“.

WYPADKI WILEŃSKIE

Ostatni przemawiał sen. Petrażycki, który omówił potrzebę unarodowienia handlu oraz związaną z tym kwestię żydowską, po czym przeszedł do wypadków wileńskich.

„Ostatnią kwestią, jaką chcę poruszyć, dyktuje mi miłość gorąca dla naszej armii, tego klejnotu narodu i obowiązek senatora. Mam na myśli niezmiernie smutne i bolesne wypadki wileńskie. Osoby ś. p. Marszałka Piłsudskiego nie można bronić drogą samosądu. Broni ją bowiem autorytet własny oraz autorytet prawa Rzeczypospolitej. Samosąd w XX-ym stuleciu godzi w autorytet prawa, w praworządność, sieje anarchię i czyni nieobliczalne w skutkach szkody Państwu. Ci, którzy pozwolili sobie na ubliżenie pamięci Marszałka Piłsudskiego siedzą na ławie oskarżonych. Wyrażam jednak pewność, że władze wojskowe wyciągną należyte prawne konsekwencje w stosunku do tych, którzy pozwolili sobie uciec się do samosądu w tej sprawie“. (OKLASKI).

Na tym rozprawę ogólną wyczerpano.

Śmiertelny wypadek przy pracy

W Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie uległ śmiertelnemu wypadkowi 35-letni Jan Kiałka. W czasie pracy nieszczęśliwy robotnik został przygnieciony wózkiem do ściany pieca wapiennego, doznając zmiażdżenia głowy. Kiałka w kilka minut po wypadku zmarł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Obcy kapitał prowokuje

Groźba strajku pracowników E. K. D.

Zatarg pomiędzy Dyrekcją a pracownikami Elektrycznych Kolejek Dojazdowych Warszawa — Grodzisk trwa i zaostrza się. Jest to b. charakterystyczne, że zatarg powstał w chwili, gdy ogół pracowników zerwał z t. zw. Frakcją Rewolucyjną i przystąpił do Związku Klasowego.— Wtedy to bowiem dyrekcja zabrała się do przygotowania kadry nowych pracowników, zapominając, że przyrzekła najpierw uregulować sprawę licznych pracowników drugiej kategorii t. j. tych, którzy obecnie nie są zatrudniani przez pełną ilość godzin. W ten sposób dyrekcja sama wyzwała ogół pracowników do walki. Jednocześnie ze strony pracowników wysunięto żądanie rewizji umowy zbiorowej w punktach obejmujących warunki pracy, płacy, urlopów i t. d. oraz rewizji regulaminu pracy, o czym przed paru dniami szczegółowiej donosiliśmy. Dyrekcja natomiast i w stosunku do tych postulatów zajmuje stanowisko negatywne, a także dyrekcja przestała potrącać a także przestała potrącać składki na rzecz Związku Klasowego.

W tych warunkach, nic dziwnego, że wśród pracowników wzrasta wrzenie. Uchwały pracowników powzięte na zebraniu w sobotę są zdecydowane. Jeśliby pertraktacje pomiędzy Związkiem Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce a dyrekcją EKD. wyznaczone na dzisiaj, rozbiły się z winy dyrekcji, ogół pracowników przystąpi do bezwzględnej akcji.

Spółka Akcyjna, eksploatująca E. K. D. stanowi własność kapitału angielskiego i belgijskiego. Jeśli przypomnimy sobie, że jednocześnie od kilku miesięcy trwa zatarg w Elektycznych Kolejach Łódzkich, będących w rękach kapitału z pod znaku niemców hitlerowskich, ostre wystąpienie pracowników przeciwko zakusom obcego kapitału jest tym niezbędniejsze, że — jak widzimy — staje się on coraz b. agresywny.

To też czekamy rychłych decyzji!

Wiadomości z całej Polski

NIEBOSZCZYK PO TRZECHDNIOWYM LETARGU WSTAŁ Z TRUMNY.

We wsi Sloboda Dolna na Podkarpaciu samborskim, chory od dłuższego czasu 24-letni Józef Kozłowski stracił nagle przytomność, co uznano za śmierć. Zrozpaczeni rodzice rozpoczęli przygotowania do pogrzebu, a nieboszczyka ułożono w trumnie. Przeleżał w niej bez znaku życia przez trzy dni na katafalku.

Na kilka godzin przed pogrzebem nastąpiło jednak obudzenie z letargu. „Nieboszczyk“ wstał, przeszedł przez pokój i skierował się do łóżka.

Wśród obecnych powtsała niesłychana panika, która przeniosła się na całą wieś. Trzeba było długich perswazyj kilku inteligentniejszych osób, które wytłumaczyły, co to jest letarg, i w ten sposób doprowadziły do uspokojenia.

WYDAWALI FAŁSZYWE ZEZWOLENIA NA ZNIŻKI KOLEJOWE.

Przed sądem okr. w Wilnie odpowiadał b. prezes klubu sportowego „Makkabi“, Choman Wiznarew oraz Włodzimierz Iwanow, sekretarz Ośrodka Wychowania Fizycznego jednego z pułków i brat jego Władysław Iwanow, urzędnik — oskarżeni, że pod pretekstem wyjazdów na imprezy sportowe wydawali upoważnienia do zniżek kolejowych, na podstawie których nabywali bilety za cenę 20 proc.

Nadużycia trwały przez dłuższy czas dopóki kontrola nie powzięła podejrzenia. Rzekomi „sportowcy“ wyjeżdżali na narty, a nigdy nie posiadali ze sobą sprzętu narciarskiego.

Przeprowadzone śledztwo doprowadziła do aresztowania trzech wymienionych oskarżonych.

W charakterze świadków zbadano 20 osób. Przewód sądowy potwierdził całkowicie winę b. prezesa „Makkabi“, Wiznawera, którego sąd skazał na 2 lata więzienia. Włodzimierz Iwanow otrzymał karę 3 lat więzienia, urzędnik zaś Wład. Iwanow został uniewinniony.

Radio warszawskie

ŚRODA, 9 marca

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Z przygód leśnego ludka“ — aud. dla dzieci. 11.40 Beethoven (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Na co poluje żółty, dziki dingo?“ — pog. dla dzieci starszych. 16.00 „Uczmy się mówić“. 16.15 Ork. mandolinistów. 16.50 Pog. akt. 17.00 20-lecie czerwonej armii — odczyt wygł. J. Jaworski. 17.15 W. Maliszewski: Kwratet smyczkowy Es-dur. Wyk.: Kwartet P. R. 17.50 Paserstwo — pog. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Barkarole (płyty). 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Obrazek z pow. p. t. „Szaruga“ Jerzego Hulewicza. 19.20 Pieśni żartobliwe w wyk. Chóru kolejarzy z Bydgoszczy. 19.35 Samotność młodości — gawęda Starego Doktora. 19.50 Pog. akt. 20.00 „Strauss — król walca, Gershwin — król jazzu“ (płyty). 20.45 Dzienik i pog. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Z. Drzewieckiego. 21.45 Kwadrans poezji. 22.00 Koncert popularny z Wilna. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Muz. organowa (płyty). 15.00 Porządki wiosenne. 15.15 Wiad sportowe. 15.20 Zespół Rynasa. 18.00 Koncert kameralny. 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Walt Disney“ — bajkopisarz ekranu“ — felieton Eug. Cękalskiego. 22.15 Muzyka i lekka i tan. (płyty).

CZWARTEK, 10 marca

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dzien. poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „Chopin“ — poranek muzyczny dla gimnazjów. 11.40 Utwory Piotra Czajkowskiego (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą“ — aud. prowadzi Bronisław Rutkowski. 16.15 Koncert solistów (z Poznania). 16.50 Pog. akt. 17.00 „Wiedza i książka“ — Książkę Jeremiego Wasiutyńskiego „O Mikołaju Koperniku“ — mówi prof. Aleksander Birkenmayer (z Krakowa). 17.15 Łódzka Ork. Sal. pod dyr. Teodora Rydera. 17.50 Poradnik sport. — Wiad. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program na jutro. 18.35 Aud. dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Poranek Puszkina“ — premiera słuchowiska Jarosława Iwaszkiewicza. 19.30 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). Dziennik wieczorny i Pog. akt. 21.45 „Zapomniany poeta — Franciszek Nowicki“ — szkic literacki Adama Stodora (z Wilna). 22.00 Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego (IV audycja). Tr. z Konserw. Warsz. 22.50 Ost. wiad. dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteor.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sport.

Anton o Ruiz Vilaplana 26)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

— Don Antonio! A myśmy już drżeli ze strachu! — opowiadali. — Myśleliśmy, że to już nas zabierają...

Niepokój ich wzrastał coraz bardziej, gdyż sami byli świadkami tego, jak pewnego dnia zabierano ich przyjaciół i towarzyszy, których już nigdy nie mieli ujrzeć.

Owe wstrząsające cierpienia więźniów, owe ciągłe tortury moralne były stokroć bardziej bolesne, aniżeli fizyczne gnębienie. Cierpienia bezustanne w oczekiwaniu rozstrzelania, — w nieświadomości, czy katem będzie wróg osobisty, czy też wróg polityczny!

Owe noce więzienne!

Te bezsenne noce, rozdarte torturami, — ciągłe przysłuchiwanie się odgłosom kroków i strzałów w pobliżu, — noce, zawieszone między życiem a śmiercią!

Więzienie w Burgos! Więzienie w Burgos!

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

Śmierć poety i muzyka — Antonio José

Znałem Antonio José bardzo pobieżnie: przedstawiono mi go kilka dni po moim przybyciu do Burgos. Odrazu wyczułem, iż stanowi on typ ciekawego samotnika, wyróżniającego się w tym szarym otoczeniu.

Był szczerym zapaleńcem muzyki, której poświęcił się całkowicie, ale jego niespokojny talent pociągał go również i do literatury. Czytałem jego liczne utwory; wszędzie znać było wpływ nowoczesnych kierunków. Nie zdołałem jednak poznać bliżej jego utworów muzycznych, ale wiedziałem, że wywołały one wielkie zainteresowanie w Madrycie i Barcelonie, szczególnie w związku z jego motywami ludowymi, które zyskały mu uzasadnioną sławę.

Antonio José uskarżał się wciąż na brak zrozumienia dla widowisk artystycznych wśród sfer mieszczaństwa w Burgos. Napróżno usiłował zdobyć te nieczułe sfery; w końcu, przeświadczony o bezowocności swych wysiłków, czynił wszystko, by móc przenieść się do Madrytu i Barcelony, gdzie atmosfera była dlań znacznie bardziej sprzyjająca. Dodawałem mu otuchy, przepowiadając mu wielką przyszłość, zdala od niewdzięcznej i niegościnnej ziemi, gdzie traci niepotrzebnie swą twórczą młodość.

Pewnego wieczora, na drodze kastylskiej, opowiadał mi o swoich planach i zamiarach. Miał pan rację — powiedział. — Trzeba porzucić Burgos. Przeniosę się do Barcelony, gdzie mam zamiar bawić przez pewien czas. Jego motywy ludowe zdobyły tam właśnie wielką sławę, proponowano mu cenną pomoc i możność studiów. Po tym miał zamiar udać się do Paryża, podróżować, kształcić swój umysł i szerzyć wszędzie muzykę hiszpańską, przede wszystkim kastylską — i to ludową.

Jakżeż zapalał się, pełen entuzjazmu, gdy mówił o tym wszystkim! Jakżeż kochał Hiszpanię, a nade wszystko Kastylię! Był zakochany w jej bogactwach artystycznych, w piosenkach starodawnych, ludowych, skąd czerpał natchnienie dla wszystkich swoich kompozycji i melodii...

Zakochany w swej muzyce, zasklepiony w swej wieżyczce z kości słoniowej — trwał zdala od polityki i zagadnień społecznych. Nieraz w czasie rozmów wykpiwaliśmy jego nieznajomość tych spraw, bowiem mieszał wszystkie partie polityczne, a szczególnie wodzów i posłów.

Rzecz jasna, aczkolwiek nie znał się na tym i przebywał zdala od spraw politycznych, wyznawał szlachetne i postępowe poglądy, które zbliżały go do ludu; odnosił się z sympatią do wszystkiego, co było proste i z ludem związane.

Wpływ wielki wywarło nań zainteresowanie motywami folklorystycznymi: wszystkim, co wyrosło z tej żyznej gleby i stanowiło odblask tęsknot i nieskomplikowanych namiętności ludu, bohaterskiej i dramatycznej legendy gór, które tak świetnie znał i ukochał. To wszystko wywarło, jak rzekłem, wielki wpływ i zbliżyło go do prawdziwego ludu.

Największą radością napełniały go rozmowy z pastuchami i chłopami, wśród których zbierał stare legendy i pieśni, a gdy wracał do miasta, z żalem opowiadał nam o niezwykłej nędzy duchowej i materialnej, w jakiej ci ludzie przebywają. Nazywałem go „Baudelaire'm“ Kastylii.*).

*) Baudelaire Karol (ur. 1821 r. — zm. 1867), znakomity poeta francuski. (prz. tł.).

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

Krwawy dramat miłosny

Dozorca zamordował służącą

Wczoraj około północy lokatorzy domu nr. 18 przy ul. Chłodnej zostali zaalarmowani serią strzałów, które rozległy się w mieszkaniu inż. Samuela Poznańskiego— dyrektora fabryki sprężyn „Spiral".

W czasie nieobecności w domu Poznańskich, którzy wybrali się do teatru, około godz. 23.30 do kuchni zapukał Bronisław Krawczyk, pomocnik dozorcy tego domu, lat 21. Układająca się już do snu służąca Poznańskich, Zofia Pawliczkówna, lat 22, otworzyła mu. Zamienili ze sobą kilka słów i nagle padł strzał. Przerażona dziewczyna poczęła uciekać przez przyległe pokoje, zatrzymując się dopiero w ostatnim, w którym znajduje się gabinet inż. Poznańskiego. Tam usiłowała otworzyć okno, aby wezwać pomoc.

Krawczyk, który gonił za nią, oddał z progu gabinetu cztery bezpośrednio po sobie następujące strzały, raniąc Pawliczkównę dwukrotnie w piersi i w głowę. Następnie padł jeszcze jeden strzał, którym morderca odebrał sobie życie.

Na odgłos strzałów do mieszkania wszedł dozorca wraz z kilkoma lokatorami, gdzie znaleziono leżących obcje na podłodze gabinetu. Okno było do połowy otwarte, parapet okna mocno zakrwawiony. Natychmiast zawiadomiono pogotowie ratunkowe i policję. Przybyły lekarz stwierdził zgon Krawczyka, zaś czterokrotnie ciężko postrzeloną Pawliczkównę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Św. Ducha, gdzie wkrótce zmarła.

Pawliczkówna służyła u Poznańskich od roku. Poznała Krawczyka i nawiązała z nim bliższą znajomość. Ostatnio stosunki między nimi popsuły się i Krawczyk — prawdopodobnie mszcząc się za zerwanie znajomości, zastrzelił Pawliczkównę, a następnie popełnił samobójstwo. Z rana na miejsce tragedii przybyła komisja sądowo - śledcza, która poleciła zwłoki Krawczyka przewieźć do prosektorium.

Strzelił sobie w serce

i runął z 5 pietra na bruk

Wczoraj w nocy około godz. 0.30 dozorca domu nr. 5-a przy ul. Okólnik, przechodząc koło domu, zauważył zwłoki jakiegoś mężczyzny z rozbitą czaszką. Dozorca natychmiast powiadomił pogotowie i policję. Przybyły lekarz stwierdził śmierć wskutek pęknięcia czaszki oraz rany postrzałowej serca.

Jak ustalono, jest to Witold Bortkiewicz, lat 53, emerytowany kapitan, zam. jako sublokator u Marii de Levaux od dwóch lat. W mieszkaniu Bortkiewicza znaleziono rewolwer. Okno było otwarte.

Wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło, że Bortkiewicz popełnił samobójstwo. Siadł on na parapecie okna na 5-tym piętrze, wystrzelił do siebie z rewolweru w serce i runął na bruk. W biurku znaleziono listy adresowane do policji, które wyjaśnią przyczynę samobójstwa. Zwłoki policja zabezpieczyła.

Zgromadzenie prawników

W dn. 9-go b. m. o godz. 20.30 odbędzie się w sali Związku Zawodowego Pracowników Biurowych, Handlowych i Przemysłowych przy ul. Siennej 16 Wielkie Zgromadzenie prawników, poświęcone zagadnieniu reformy prawa o ustroju adwokatury. Zgromadzenie powyższe ze względu na wagę problemów, które będą na nim poruszone, budzi zrozumiałe zainteresowanie nie tylko wśród prawników ale i w najszerszych warstwach społeczeństwa.

Wydział Kobiecy P. P. S.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE dla kobiet odbędzie się w środę 9.3. o godz. 7-ej w lokalu dzielnicy Powązki — Kacza 7. Referuje tow. Himlowa.

ZEBRANIE KOBIECE odbędzie się 10.3. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Annopol—N.-Brudno, Białołęcka 59.

Kobiety stawcie się licznie na swoich zebraniach dzielnicowych.

Komunikat

Sekretariat Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR) urzęduje codziennie od godz. 12-ej do 1-ej w poł., a w poniedziałki i środy dodatkowo od godz. 5-ej do 7-ej w. w lokalu Redakcji Zespołu Czasopism, Warecka 7, I piętro, telefon 230-52.

T. U. R.

T. U. R. — Oddział Warszawski komunikuje, iż w czwartek 10 marca wygłoszone zostaną odczyty w następujących związkach zawodowych:

1) Zw. Zaw. Robotników Przem. Budowlanych i Zw. Brukarzy, Kacza 7 (lokal Brukarzy) o godz. 7 wiecz. ref. tow. Antoni Zdanowski na temat: **„Działalność Związków Zawodowych"**.

2) Zw. Pracowników Branży Kinematograficznej, Chmielna 12 o g. 8-ej ob. Włodzimierz Jampolski n. t.: **Pokłosie Zjazdu Stronnictwa Ludowego.**

W piątek 11 marca o godz. 6-ej w Związku Zawodowym Prac. Użyt. Publ. oddział „Elektrownia", Elektryczna 3. Tow. Stefan Matuszewski na temat: **Katolicyzm a faszyzm.**

Z muzyki

ROBOTNICY GRAJĄ.

Koncerty dzielnicowe mają swoje specjalne znaczenie. Idą z muzyką do tych mieszkańców różnych podwarszawskich dzielnic, którzy chcieliby słuchać koncertu, potrzebują muzyki a nie mają możności wybrac się na plac Teatralny lub na Jasną do Filharmonii, gdzie, jak wiadomo, mieszczą się główne źródła muzyki stołecznej.

Pełen inicjatywy i energii p. **Aleksander Sielski** daje przykład jak należy szerzyć kulturę muzyczną między najszerszymi warstwami stolicy. Mobilizuje on do pracy pracowników zbrojowni, tworzy z nich zespół jednolity i poważnie zaawansowany.

Jakże dumni mogą być wykonawcy z artystycznych rezultatów swoich trudów i starań. Orkiestra gra czysto, z werwą, z urozmaiceniem dynamiki.

Również zgrany zespół stanowi chór męski pod dyr. K. Jezierskiego. Nieco ostre forte chóru w dalszej pracy należy złagodzić. Materiały głosowe są dobre,

Osią programu była efektowna fantazja A. Sielskiego (pod dyrekcją autora). Jest to rodzaj popularnej kantaty ludowej na chór, solistów i orkiestrę dętą. Na treść muzyczną składają się tematy: z poloneza A-dur Szopena „Jeszcze Polska nie zginęła", „Brygady", „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród" i wiele innych. Udział w kantacie 4, jako solistka wzięła p. Irena Gadejska, sopran świeży, w dobrej szkole kształcony. W partiach wokalnych towarzyszyli jej pp. Adamski, Klimaszewski, Stępniewski, Sztajerwald, Rekwart i Paśnik.

E. O.

Kronika organizacyjna

Posiedzenia Komitów Dzielnicowych odbędą się na Dzielnicach:

Wola — Czyste — w środę 9 marca o godz. 6.30 p. p.

DZ. P. P. S. „ŚRÓDMIEŚCIE". Zawiadamia, że od dn. 7.III co poniedziałek i czwartek od 7 — 9 wiecz. otwarta będzie, w lokalu Warecka 7 (parter). Świetlica tylko dla członków Partii.

***

Posiedzenie Komitetu odbędzie się w środę, dnia 9.III o godz. 8-ej. wiecz.

KOŁO P.P.S. WYDZ. TECHNICZNYCH TRAMW. MIEJSKICH. W czwartek 10 marca o godz. 6.30 p.p w lokalu Dzieln. „Jerozolima" Chłodna 30 odbędzie się zebranie Koła z referatem tow. Jampolskiego.

Młodzież P.P.S.

Warszawski Wydział Młodz. P .P. S. zawiadamia, że posiedzenie Wydziału Młodz. z przewodniczącymi Kół, odbędzie się dnia 15 marca b. r. o godz. 7 w. ul. Długa 21

***

Zebrania na Kołach Młodz. P. P. S. odbędą się na następujących Kołach o godz. 7 w.:

ŚRODA.

1) PRAGA — ref. tow. B. Dratwa.

2) ANNOPOL — N. BRÓDNO — ref. tow. Stanisław Napierski.

3) GROCHÓW — ref. tow. Rafał Praga.

4) CZERNIAKÓW — ref. tow. Jerzy Rawicz.

CZWARTEK

OCHOTA, Grójecka 94 — ref. tow. B. Dratwa.

PELCOWIZNA — Jabłonowska, ref. tow. Jerzy Cesarski.

MOKOTÓW — Racławicka 4, ref. tow. Rafał Praga.

RAKOWIEC — Pruszkowska 6.

R. T. P. D.

Oddział Warszawski Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci zawiadamia, że zebranie zarządu odbędzie się dn. 10 marca b. r. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Zarządu Głównego, Al. 3-go Maja 2 m. 68.

Jak długo będzie jeszcze hasał bezkarnie

warszawski Jersak-Tugentman?!

Znów jesteśmy zmuszeni pisać o popularnym już Tugentmanie, właścicielu piekarni przy ul. Dzielnej 80. **Postępowanie cynicznego Tugentmana wpływa demoralizująco i na innych właścicieli piekarń.** Już dziś odnajdują się naśladowcy jego metod.

Dzięki wieloletniej pracy Związku Robotników Przemysłu Spożywczego i Cechu Zrzeszonych Piekarzy znormalizowano znacznie stosunki na terenie piekarstwa **Obecnie Tugentman swoim postępowaniem rozzuchwalił i innych pracodawców, którzy pragną znów wprowadzić do piekarstwa anarchię i zamęt, bo w takich warunkach będą mogli, jak to czynili dawniej, swobodnie wyzyskiwać i maltretować robotników.**

Z Tugentmanem odbywają się bezustannie konferencje. Na każdej konferencji występuje on z innymi prowokacyjnymi żądaniami Dnia 14 stycznia podpisuje w Inspekcji Pracy ugodę, że wyrzuconych robotników przyjmie do pracy, do dnia dzisiejszego tego nie wykonał. Na skutek prośby samego Tugentmana odbyło się na terenie Cechu posiedzenie Komisji Porozumiewawczej. Komisja ta wydała orzeczenie, lecz Tugentman na miejscu oświadczył, że tego orzeczenia nie wykona.

Dalsza konferencja odbyła się u inspektora Pracy 4 Obwodu, p. Frelkowej w dniu 17 lutego r. b. Tugentman oświadcza, że już teraz pójdzie na porozumienie. Dalszy ciąg tej konferencji odbywa się dnia 22 lutego, lecz tu Tugentman informuje, że on już nie jest jedynym właścicielem piekarni, że zawarł spółkę z ekspedientem, — drwalem, furgonistą, sklepową, szwagrem i t. p. Okazuje się, że fikcyjna ta spółka ma jego ochronić przed pretensjami wydalonych robotników. Na konferencji 22 lutego r. b. „Zarząd Spółki" oświadcza cynicznie przed Insp. Pracy— że zrobi robotnikom łaskę i zapewni wszystkim nadal pracę pod warunkiem... wycofania pozwów z Sądu Pracy przez wydalonych robotników (!).

Nareszcie na ostatniej konferencji w Inspekcji Pracy 4 Obwodu w dniu 4 marca r. b. Tugentman ze swoimi „spólnikami" przychodzi znów z nowymi żądaniami.— Chce on wydalić robotnika Leszaka Stanisława zaś pozostali robotnicy wykwalifikowani mają pracować na warunkach niewykwalifikowanych (!).

Takie oto harce, drwiny i kawały wyczynia Tugentman.

Dziwimy się bardzo, że odnośnym Urzędom starczy jeszcze tak wiele cierpliwości do prowadzenia bezustannych konferencji z „panem pracodawcą".

ZARZĄD MIEJSKI W PABIANICACH

oglasza

KONKURS

NA STANOWISKO MIEJSKIEGO LEKARZA SANITARNEGO W MIEŚCIE PABIANICACH

Od kandydatów wymagane są następujące warunki:

1) obywatelstwo polskie,
2) praktyka lekarska, szpitalna i ambulatoryjna,
3) ukończenie 6-ciomiesięcznego kursu w Państwowej Szkole Higieny — dla lekarzy pragnących poświęcić się służbie w administracji samorządowej,
4) dyplom lekarski i zezwolenie na wykonywanie praktyki lekarskiej w Państwie Polskim,
5) ukończenie kursu ratowniczo-sanitarnego opl-gaz.,
6) nieprzekroczony 45 rok życia,
7) conajmniej trzyletnia praktyka na stanowisku lekarza miejskiego lub państwowego.

Do stanowiska tego przywiązane jest uposażenie według VII-ej grupy płac pracowników samorządowych.

Podanie wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami dokumentów, stwierdzających posiadanie wyżej wymienionych warunków, należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego w Pabianicach do dnia 31 marca 1938 r.

W razie nieuwzględnienia oferty, odpisy dokumentów zostaną zwrócone.

Prezydent Miasta Pabianic
B. FUTYMA.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM daje komedię amerykańską „Cieszmy się życiem".

TEATR WIELKI - OPERA. Opera Warszawska wznawia swe przedstawienia we środę dn. 9 marca w nowym zarządzie Spółdzielni Pracy Artystów i Pracowników. Na inaugurację sezonu odegrana będzie „Halka" w obsadzie: Platówna (partia tytułowa), Tokarzewska, Wejsis, Mossakowski, Wraga, Bolko, Granowski i inni. Dyryguje B. Tyllia.

We czwartek i w piątek znakomita operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu".

W sobotę „Carmen" z J. Hupertową w partii tytułowej.

TEATR NARODOWY: Codziennie „Bunt Absalona" Miłaszewskiego.

TEATR POLSKI: Dziś komedia Schoentana „Mała Dorrit" według powieści Dickensa.

TEATR LETNI: Codziennie „Dama od Maksyma".

TEATR MAŁY: Dziś komedia Achard'a „Domino".

TEATR NOWY. Dziś „Miła rodzinka" („Whiteoaks") Mazo de la Roche.

TEATR KAMERALNY: Dziś sztuka Zapolskiej p. t. „[illegible]usia" z J. Andrzejewską w roli tytułowej. Reż. K. Adwentowicz, dekoracje J. Rubszak.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś satyra polityczna „Przy drzwiach zamkniętych"

WIELKA REWIA: Dziś operetka Falla „Rozwódka". Pocz. punktual. o godz. 8.15 w.

TEATR „8.15". Codziennie op. Kalmana „Księżna Fedora".

TEATR MALICKIEJ: Ostatnie dni „Kandida" — w próbach pod kier. dyr. Sawana „Jastrząb wśród gołębi" J. A. Herzta autora głośnej sztuki „Młody las".

TEATR MAŁE QUI-PRO-QUO: Dziś rewia p. t. „Skąd swąd" z udziałem Dymszy, chóru Dana, Grossówny, Olszy, Kamińskiej, Ewy Osten, Boguckiego i Orłowa.

INSTYTUT REDUTY gra codziennie w podziemiach przy ul. Kopernika 36 — 40 przedstawienia komedii Antoniego Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina". Początek o g. 8-ej.

TEATR NOWOŚCI (Bielańska 15) gościnne występy teatru hebrajskiego „Habima" w sztuce „Dybuk". Pocz. przedstawień punkt. o godz. 8.30.

CAFÉ CLUB: Aktualna szopka polityczna J. Minkiewicza i Światopełk - Karpińskiego.

HALINA SEMBRAT W KONSERWATORIUM. Dziś w środę wystąpi z recitalem w sali Konserwatorium doskonała młoda pianistka polska Halina Sembrat.

DORA KALINÓWNA W KONSERWATORIUM. Znakomita recytatorka i piosenkarka Dora Kalinówna po wielkich sukcesach w Londynie i Paryżu wystąpi w nadchodzący piątek 11 b. m. w sali Konserwatorium.

PRZED JUBILEUSZOWĄ PREMIERĄ TEATRU POLSKIEGO. Codziennie odbywają się na scenie Teatru Polskiego pod kierunkiem Aleksandra Węgierki pełne próby ze znakomitego dzieła poetyckiego Stanisława Wyspiańskiego „Noc Listopadowa", która ukaże się na uroczystej premierze jubileuszowej Teatru Polskiego dla uczczenia 25-ej rocznicy założenia zasłużonej placówki artystycznej.

„MIŁA RODZINKA" W TEATRZE NOWYM. W Teatrze Nowym grana jest interesująca „Miła Rodzinka" Mazo de la Roche, która dziś ukaże się po raz 30-ty w doskonałej obsadzie z Wysocką w popisowej roli głównej, Zelwerowiczem, Fritschem, Sulimą, Malanowicz, Wasiutyńską, Dominiakiem, Mileckim, Śliwińskim i innymi — w świetnej reżyserii Cwojdzińskiego i w dekoracjach Pronaszki.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Dunia".
ATLANTIC: „Michał Strogoff".
ANTINEA: „Skłamałam".
AKRON (Żelazna): „Płomienne serca".
AMOR (Elektoralna 45): „Sprzedawca traktorów" i „2 dni w raju".
AS: „Władca podwodnego świata", „Małe kobietki".
BAŁTYK: „Motyl hiszpański".
BIS (Elektoralna 21): „Sonata księżycowa" i „Królowa dżungli".
CASINO: „Ubóstwiana" z M. Eggerth.
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Huragan".
CZARY (Chłodna 29): „Ostatni pociąg z obiężonego miasta".
ELITE (Marszałk. 31a): „Prawdziwe kłamstwo Niny Petrowny" i „Kariera panny Joanny".
EUROPA: „Romans szulera".
FAMA (Przejazd 9): „Ślepy zaułek".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Wzgardzona".
FLORIDA (Żelazna 61): „Ostatni mohikanin" i „Dla ciebie Mario".
FORUM (Nowiniarska 14): „Zbuntowana" i „Diabły wybrzeży".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Czar cyganerii".
HELIOS (Wolska 8): „Skłamałam" ze Smosarską.
IMPERIAL: „Lekarz pięknych kobiet".
ITALIA (Wolska 32): „Daj mi twe serce".
JURATA: „Wyspa w płomieniach" i „Sam na sam".
KOMETA (Chłodna 49): „Moja panna mama" i rewia.
MARS (Żoliborz): „Niedorajda".
MASKA (Leszno 70): „Tajny plan" i „Królowa tańca".
MEWA: „Saratoga" i „Dwoje z tłumu".
MAJESTIC: „Robert i Bertrand".
MIEJSKI: „Zaginiony horyzont".
MUCHA (Długa 10): „Napiętnowana" i „Na straży prawa".
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „90 minut postoju" i „Zielony sygnał".
PAN: „Królowa Przedmieścia".
PETIT TRIANON: „Panna Lili" i „Bogate biedactwo".
PALLADIUM „Zawiniłam" z Darrieux.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „New-York San Francisco" i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Rycerze pustyni" i „Weseli biedacy".
PRAGA (Targowa 71): „Eskapada" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Dziewczęta z Nowolipek".
RAJ (Czerniakowska 19): „Dorożkarz Nr. 13" i „Zaczarowana".
RIALTO: „Dama na dwa tygodnie".
RENA (Długa 9): „Niedorajda".
RIVIERA (Leszno 2): „Tarzan" i „Zielona bogini".
ROXY (Wolska 14): „Tarzan" i „Zielona bogini".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Droga do Rio" i „Kraj miłości".
SORRENTO (Krypska 34): „Sonata księżycowa" i „Caranga".
STYLOWY: „Bohater naszych czasów".
STUDIO: „Szesnastolatka".
SYRENA (Inżynierska 4): „Tarzan" i „Zielona bogini".
ŚWIATOWID: „Korsarze",
SFINKS (Senatorska 29): „Jej pierwszy bal".
ŚWIT (N. Świat 19): „Dziewczęta z Nowolipek".
ŚWIAT (Żoliborz): „Tonny z Wiednia" i „Rozkoszna dziewczyna".
TON (Puławska 39): „Strzelec z Bengali".
UCIECHA (Złota 72): „Ostatnia salwa.
UNIA (Dzika 9): „Historia jednej nocy" i rewia.
VICTORIA: „Kobiety nad przepaścią".
WANDA (Mokotowska 73): „Nieznośna dziewczyna".